

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 25 WRZEŚNIA 2019 r.

150 myszy

Tyle gryzoni tygodniowo potrzebuje zamojskie ZOO, by wykarmić przechwycony na granicy transport płazów i gadów

STRONA 2



DZIŚ AGRODZIENNIK
SPECJALNY DODATEK

Brat posłanki za kratami

AFERA Łukasz B. – brat posłanki PiS z naszego regionu – jest już w lubelskim areszcie. Mężczyzna był ścigany w całej Europie za różnego rodzaju oszustwa. Odpowie m.in. za wyłudzenie podatku VAT, dotacji unijnych i niszczenie dokumentów finansowych. W sprawę zamieszani są również członkowie jego rodziny

Jacek Szydłowski

O zatrzymaniu Łukasza B. pisaliśmy już w czerwcu. Wpadł on wówczas w ręce niemieckiej policji. Był poszukiwany od lutego, kiedy lubelski sąd postanowił o jego aresztowaniu. Brat posłanki ukrywał się przed organami ścigania.

Jak ustaliliśmy, po zatrzymaniu bezskutecznie starał się o azyl w Niemczech. Pod koniec ubiegłego tygodnia został przekazany stronie polskiej i trafił do aresztu w Lublinie. Sąd postanowił, że spędzi tam najbliższe trzy miesiące.

Do tej pory prokuratura bardzo lakonicznie informowała o przestępstwach, jakie przypisuje Łukaszowi B. Teraz wiadomo, że usłyszał on dziewięć zarzutów.

– W toku śledztwa przedstawiono także zarzuty popełnienia przestępstw osobom powiązanym z Łukaszem B. relacjami towarzyskimi i rodzinnymi. Z uwagi na dobro śledztwa nie udzielam bliższych informacji – mówi prokurator Grzegorz Kryk, z Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Łukaszowi B. zarzucono m.in., że w 2013r. wspólnie z Krystyną B. i Anną B. przy użyciu fałszywych faktur VAT

doprowadził do fikcyjnego obrotu nieruchomością pomiędzy obiema paniami. Później oszukał pracowników skarbowki.

– W rezultacie doszło do obniżenia firmie Anny B. wartości należnego podatku od towarów i usług o kwotę 204 427 zł oraz bezpodstawnego zwrotu na rzecz firmy Krystyny B. kwoty 250 700 zł – wyjaśnia prokurator Kryk.

Rok później Łukasz B. razem ze współnikiem miał podrobić dwie faktury VAT na ponad 135 tys. zł. Dotyczyły one sprzedaży rusztowań i ciągnika rolniczego. Panowie chcieli w ten sposób wyłudzić zwrot 60 tys.

zł. podatku. Urzędnicy skarbowi odkryli jednak próbę oszustwa.

Według prokuratury, Łukasz B. miał również nakłaniać swojego współnika Piotra O. do składania fałszywych zeznań w postępowaniu podatkowym. Obaj panowie mieli również wyłudzić 300 tys. zł dotacji Lubelskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Kolejny zarzut dotyczy próby wyłudzenia ponad 120 tys. zł podatku VAT. Miało do tego dojść w 2016 r. Kontrolerzy skarbowi i tym razem udaremnili oszustwo. Łukasz B. odpo-

wie również za nakłanianie trzech osób do składania fałszywych zeznań w postępowaniu skarbowym i śledztwie prokuratury. W 2018 r. miał spalić dokumenty księgowe jednej z tamtejszych spółdzielni.

Łukasz B. może się spodziewać kolejnych zarzutów. Śledczy badają wątek dotyczący domu w Biłgoraju, który brat posłanki miał podstępem przejąć od osoby chorej psychicznie. Były właściciel miał pozbyć się nieruchomości za bardzo niską kwotę i sam zostać bez dachu nad głową.

– W sprawie wyjaśniany jest wątek wyłudzenia nie-

ruchomości od osoby porzuconej, polegający na wykorzystaniu jej niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania z uwagi na chorobę psychiczną – przyznaje prokurator Kryk.

Prokuratura bada również wątek dotyczący wyłudzenia przez Łukasza B. dotacji na spółdzielnię socjalną z fundacji OIC Poland. Na obecnym etapie postępowania śledczy nie udzielają jednak bliższych informacji w tej sprawie.

Siostra Łukasza B. w październikowych wyborach parlamentarnych nie startuje.

Prezydent Lublina zabrania Marszu Równości

DECYZJA Powołując się na obawy o bezpieczeństwo Krzysztof Żuk zakazał organizacji sobotniego Marszu Równości. Urzędnicy tłumaczą, że wydarzenie odbyłoby się zbyt blisko wystawy militariów i mogłoby dojść do gwałtownych zamieszek. Organizatorzy tęczego pochodu zapowiedzieli zaskarżenie zakazu do sądu

Dominik Smaga

Uczestnicy Marszu Równości chcieli wyjść pod tęcowymi flagami z Al. Racławickich przez ul. Lipową, Narutowicza, Głęboką, Sowińskiego i Al. Racławickie. Start i metę wyznaczyli koło pl. Teatralnego, na którym ma wtedy trwać wystawa historycznych pojazdów wojskowych.

Według prezydenta w tłum uczestników wystawy mogą się wmieszać osoby chcące zakłócić pochód. – To oczywiście hipoteza – zastrzegł Krzysztof Żuk, ale dodaje, że nie można komukolwiek zakazać udziału w imprezie sąsiadującej z marszem.

– Jedyną przeszkodą oddzielającą te miejsca są rosące pojedynczo drzewa oraz trawnik – czytamy w wydanym wczoraj zakazie organizacji Marszu Równości. Z upoważnienia prezydenta podpisał go Jerzy Ostrowski, szef Wydziału Bezpieczeństwa Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Miasta. W uzasadnieniu czytamy, że na ograniczonej powierzchni może się spotkać 2 600 osób, co utrudniłoby dojazd



służbom ratowniczym, jeśli konieczna będzie ich interwencja.

– Moim obowiązkiem jest zapewnienie bezpieczeństwa – podkreśla prezydent Krzysztof Żuk. Zwraca uwagę na to, że nad pobliskimi ulicami wisi sieć z prądem dla trolejbusów, co może być problematyczne w razie użycia armatek wodnych.

Prezydent ocenia, że duże jest zagrożenie życia i zdrowia, duże ryzyko zamieszek, zniszczenia witryn, przystanków i samochodów. Przypomina też burdy, do których

doszło podczas zeszłorocznego tęczego marszu.

– Było 6 policjantów poszkodowanych, 2 hospitalizowanych, 24 osoby zatrzymane, 6 trafiło do aresztu – wylicza Żuk. Na te same godziny, co sobotni Marsz Równości, zgłoszono też siedem innych zgromadzeń. Niektórym z nich, będąc przyświecać dość niecodzienne cele, jak malowanie Zamku (pl. Po Farze), zabawa w ciuciubabkę (pl. Łokietka), czy uczczenie uczonemu z czasów rzymskich (pl. Wolności).

– Znamy tych, którzy to zgłaszają – mówi Ostrowski. Dodaje, że ze względu na dużą odległość od Marszu Równości nie było podstaw do zakazania tych zebrań, ale nie jest pewien intencji ich organizatorów. – Możemy się spodziewać, że mogą się przenieść celem zwiedzenia pikniku historycznego przed CSK.

W decyzji zakazującej marszu czytamy też, że dla prezydenta Lublina „nie są oczywiste” pokojowe zamiary organizatora tęczego pochodu, bo na portalu społecznościowym nazwał oponentów „fa-

szystami” i „ekstremistami”. – Ponadto organizator marszu prezentuje zdjęcia innych marszy, na których eksponuje obraźliwe i wulgarne określenie swoich ideologicznych oponentów – czytamy w uzasadnieniu zakazu.

O niedopuszczeniu do tęczego pochodu prosiło prezydenta kilkanaście tysięcy osób, które podpisały się pod apelem w tej sprawie. Zbiórkę podpisów prowadził radny Tomasz Pitucha (PiS). Wczoraj przekonywał, że marsz zagrazi zdrowiu widzów, bo pod jego wpływem mogą zostać

Po raz pierwszy marsz Równości przeszedł ulicami Lublina 13 września 2018. Wówczas zakaz prezydenta miasta uchylił sąd

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ ARCHIWUM

homoseksualistami, których stosunki płciowe częściej niż u osób heteroseksualnych wiążą się z zakażeniem HIV. – Bardzo się cieszę z decyzji prezydenta – komentował na gorąco Pitucha.

– Decyzja prezydenta Lublina jest haniebną – komentuje Alicja Sienkiewicz ze stowarzyszenia Marsz Równości.

– Najbardziej ubodło nas stwierdzenie, że nasza demonstracja może nie mieć charakteru pokojowego – dodaje Honorata Sadurska, jedna z organizatorek pochodu. I zapowiada, że odwoła się od zakazu do Sądu Okręgowego. Ma na to 24 godziny. Tyle samo czasu będzie mieć sąd na rozpatrzenie skargi.

24-godzinne terminy obowiązują również w drugiej instancji, czyli Sądzie Apelacyjnym. Jeżeli zakaz zostanie tam prawomocnie uchylony, to marsz, mimo sprzeciwu Ratusza, dojdzie do skutku. Tak jak przed rokiem.

● CZYTAJ TEŻ NA STR. 2 I 3

9 772 353 169 2638

Rzekotki i pytony złapane na granicy. Trafiły do zoo

ZWIERZĘTA Zagrożone wyginięciem pytony, boa i warany trafiły na kwarantannę do zamojskiego zoo. Przemyt ponad 160 różnych gadów i płazów wartych tysiące euro udaremnili celnicy na przejściu granicznym Korczowa- Krakowiec

Agnieszka Dybek

Egzotyczne zwierzęta znajdowały się w busie, którym podróżowało siedmiu obywateli Ukrainy. W styropianowych pojemnikach były worki i pudełka, a w nich żywe zwierzęta. Kierowca, który transportował boa i pytony, nie miał żadnych dokumentów pozwalających na określenie gatunków oraz zezwalających na ich legalny przewóz przez granicę. Przemyt wykryli funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej.

– Nie pamiętam tak dużej partii zatrzymanych na granicy zwierząt – mówi Łukasz Sułowski, zastępca dyrektora Ogrodu Zoologicznego im. Stefana Milera w Zamościu, który jeździł na granicę identyfikować zatrzymane zwierzęta. – To była hurtowa dostawa dla odbiorców w Rosji. Zamówienie jechało z giełdy w Niemczech. W dzisiejszych czasach ludzie robią zakupy przez internet, tylko



W styropianowych pojemnikach były worki i pudełka, a w nich żywe zwierzęta.



FOT. IAS W RZESZOWIE

trzeba im dostarczyć zamowienie

– Ze trzy godziny nam zajęło przebieranie. Celnicy bali się zaglądać do pojemników. Ja też zabrałem chwytaki, pęsety spodziewając się żmijowiska, a tam były zabawki – żartuje wicedyrektor.

Tak fachowcy określają genetycznie zmutowane okazy. Są pięknie wybarwione, by cieszyły oko w terrariach

i budziły zazdrość innych kolekcjonerów.

Przez granicę próbowano przemyścić: 69 pytonów królewskich (Python regius), 18 pytonów siatkowych (Python reticulatus), 14 okazów boa dusiciela (Boa constrictor), 9 biczogonów (Uromastix), 4 warany kolczastoogonowe (Varanus acaranthurus), 2 okazy boa madagaskarskiego (Salpinctes madagascariensis).

Wartość przemyconych zwierząt szacuje się nawet na 50 tys. euro.

Oprócz nich bez dokumentów jechało 50 innych gadów i płazów. Wszystkie to młode osobniki.

– Giełda była w sobotę, na granicy zwierzęta zostały zatrzymane w czwartek. Węże czy jaszczurki tego nie odczuły, ale dziewięć malutkich rzekotek odżyło dopiero, kiedy dostały wodę. Wszyst-

kie zwierzęta mamy na zapleczu i pewnie tu dokonają żywota. Chyba, że zorganizujemy ekspozycję pokazującą osiągnięcia genetyki hodowlanej. Dla ogrodu zoologicznego takie okazy to ujmą, one się nie wpisują w idee instytucji. Może jedynie będziemy eksponować 4 -metrowego pytona, który podróżował w poszwecce i warany kolczastoogonowe – dodaje Sułowski.

Dyrekcja ogrodu będzie występować do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o dofinansowanie, bo potrzebne są pieniądze na wyżywienie tylu nowych lokatorów. To 150 myszy tygodniowo, nie licząc świerszczy.

Sytuacja prawna nie pozwala na sprzedaż ani przekazanie zatrzymanych zwierząt, do których nikt się nie przysznaje.

W sprawie przewożonych okazów CITES wszczęto postępowanie karne, w związku z naruszeniem przepisów ustawy o ochronie przyrody oraz Konwencji Waszyngtońskiej. Postępowania w sprawie pozostałych okazów prowadzi policja.

Nie tylko żyrafa marzy o deszczu

KULTURA W niedzielę w Teatrze Andersena w Lublinie premiera spektaklu „Z głową w chmurach”. To lalkowy musical o żyrafie, która szuka deszczu. Marzycielskie zwierzę postanawia wznieść się nad ziemię, żeby znaleźć życiodajną chmurę. Sceny z generalnej dobrze wróżą przedstawieniu.

Krzysztof Rzączyński, charyzmatyczny dyrektor Teatru Andersena, nie ukrywa, że nowe przedstawienie dotyka spraw najważniejszych – naszej planety. Efekt cieplarniany i globalne ocieplenie to już nie kwestia odległych lat, ale gwałtowne zmiany klimatu.

– To są sprawy istotne. Chcemy, żeby dzieci miały tego świadomość – mówi Rzączyński, który kładzie akcent na mądrą, świadomą edukację najmłodszych widzów.

Na scenie zobaczymy barwne i zaskakujące pasmo przygód żyrafy.

– Żyrafa ważny ponad 1300 kilogramów. Mimo



swojej wagi spróbuje biec coraz szybciej, oderwać się od ziemi i polecieć na poszukiwanie chmury – opowiada Katarzyna Kawalec, która odpowiada za scenariusz i reżyserię przedstawienia. – Tak naprawdę to spektakl o marzeniach.

Żyrafie pomaga Żmij. Najpierw się o niego potknie, żmij ze złości ją ukąsi, ale kiedy zauważy, że ta potrzebuje pomocy, wyruszy we wspólną wędrówkę. A nawet polubi żyrafę-marzycielkę.

Żyrafę marzycielkę zagrają dwie aktorki: Katarzyna Staniewska i Gabriela Jaskuła

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Podczas wspólnej wędrówki nawiązuje się między nimi uczucie i więź. Żmij zmusza Żyrafę, aby ta zatrzymała się, przestała pędzić na oślep, a Żyrafa przekonuje Żmija, że warto poświęcić się

dla innych – czytamy w programie spektaklu.

– Finału nie zdradzimy, ale przyjdzie sprawdzić, czy uda się im się trafić na chmurę, czy spadnie deszcz, czy na pustyni pojawi się woda – zaprasza Katarzyna Kawalec.

– Problem jest palący. To już nie tylko odpowiedzialność za innych, ale za planetę, na której żyjemy – tłumaczy Krzysztof Rzączyński.

Spektakle „Z głową w chmurach” 28 i 29 września, 1-8 października 2019.

WALDEMAR SULISZ

Podróż z nieznajomym

Coraz częściej korzystamy z serwisu internetowego BlaBlaCar. W naszym regionie najpopularniejsza jest trasa Warszawa-Lublin.

BlaBlaCar łączy kierowców dysponujących wolnymi miejscami z pasażerami podróżującymi w tym samym kierunku. Kierowca i pasażerowie dzielą się kosztami paliwa.

W lipcu b.r. na trasie z Warszawy do Lublina pasażerowie zarezerwowali o 24 proc. więcej miejsc, niż przed rokiem. W sierpniu takich rezerwacji było o 6 proc. więcej.

Średnio cena przejazdu na tej trasie to ok. 22 zł, czyli o kilkanaście złotych mniej, niż we wszystkich innych środkach transportu. Liczy się też czas podróży, czyli nieco ponad 2 godziny.

– Carpooling (wspólne przejazdy – dop. red.) pozwala wygodnie podróżować niemal od drzwi do drzwi, bez przesiadek, korków, kupowania biletów – przekonuje Michał Pawelec z BlaBlaCar w Polsce.

Wspólne przejazdy to nie tylko ograniczenie kosztów i w miarę wygodna podróż. – BlaBlaCar to podniesienie poziomu obłożenia auta od 1,9 do 3,5 osób na samochód – dodaje Pawelec, podkreślając fakt, że im więcej osób w aucie, tym podróż bardziej ekologiczna.

TOP 5 miast, z których użytkownicy BlaBlaCar najczęściej jadą do Lublina, to listę otwiera Warszawa. Na kolejnych miejscach są Zamość, Kraków, Chełm i Wrocław.

Ostatnio na platformie wprowadzono nową funkcję. Dzięki nowemu algorytmowi pasażerowie, którzy podróżują z mniejszych miejscowości lub przedmieść dużych miast mogą wyszukać przejazdy, których trasa przebiega bliżej ich lokalizacji. Dzięki temu kierowcy łatwiej zapełnić swój samochód, a pasażerom zaoszczędzić czas na dojazdach.

Użytkownicy serwisu deklarują, jak rozmowni są podczas podróży, wybierając poziom „Bla”, „BlaBla” lub „BlaBlaBla”. Stąd pochodzi nazwa serwisu.

(PP)

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Lubelska sobota różańcowa

KOŚCIÓŁ. „W intencji rodzin oraz o nawrócenie publicznych grzeszników” będą się modlić w sobotę wierni jednej z lubelskich parafii. To ich odpowiedź na II Marsz Równości, który miał w tym czasie przejść ulicami miasta. Tego dnia ludzi z różańcami będzie można spotkać również na skwerach, placach i skrzyżowaniach – ci będą się modlić w ramach inicjatywy Iskra Bożego Miłosierdzia



Agnieszka Antoń-Jucha

W sobotę osoby z różańcami będzie można spotkać w różnych rejonach Lublina. W ramach inicjatywy Iskra Bożego Miłosierdzia o godz. 15 wierni będą modlić się na skrzyżowaniach ulic, placach i skwerach. Taka akcja odbywa się co roku, zawsze 28 września, w rocznicę beatyfikacji bł. Michała Sopoćki, spowiednika św. Faustyny.

Do wyjścia z różańcem na ulice namawia też proboszcz Parafii p.w. Nawrócenia św. Pawła. Ale w innej intencji. Organizowana przez parafię przy ul. Bernardyńskiej modlitwa to „odpowiedź na szerzącą się propagandę antychrześcijańskich ideologii, które na ulicach naszych miast sieją zgorzenie

i domagają się publicznego uznania dla grzechów sodomskich.”

– Kościół od zawsze wyznaje zasadę: miłować grzesznika, potępiać grzech. I my się tego trzymamy – mówi Proboszcz Mirosław Matuszny. – Nasze modlitewne spotkanie rozpoczniemy od mszy świętej w intencji rodzin i o nawrócenie publicznych grzeszników.

• **Czy to są osoby, które chcą uczestniczyć w Marszu Równości?**

– Grzech sodomski jest jednym z grzechów, które Katechizm Kościoła Katolickiego określa jako te „wołające o pomstę do nieba” czyli szczególnie ciężkie – tłumaczy ks. Mirosław Matuszny. – Jeśli ktoś organizuje wydarzenie, określając je jako promocję homoseksualizmu to znaczy, że osoby, które się na

tym marszu znajdą mają zamiar publicznie promować zachowania grzeszne. Naszą odpowiedzią w myśl zasady „zło dobrem zwyciężaj” będzie modlitwa w ich intencji i o ich nawrócenie. Będzie to również takie publiczne, braterskie napomnienie, że rzeczy, do których nawołują, my jako katolicy nie popieramy.

Msza św. rozpocznie się o godz. 11. Później na pl. Wolności zostanie odmówiony różaniec.

– Do wszelkich religijnych inicjatyw podchodzimy w dużą dozę tolerancji i zrozumienia. Jeśli ktoś chce się za mnie modlić to oczywiście nie mam nic przeciwko, o ile wszystko to odbywa się z poszanowaniem reguł współżycia społecznego i uszanowaniem godności drugiego człowieka – podkreśla Bar-

tosz Staszewski, jeden z inicjatorów Marszu Równości w Lublinie. – Z drugiej jednak strony

nie widzę jakichkolwiek powodów aby się za nas modlić. Żyjemy normalnie, mamy te same problemy co wszyscy heteroseksualni mieszkańcy i mieszkanki naszego kraju.

Nie wydaje mi się abyśmy robili coś nadzwyczajnego, co wymagałoby modlitwy. Poza tym jest dużo innych intencji, o które można by prosić np. o nawrócenie radnego Tomasza Pituchy, który uważa, że jesteśmy chorzy i zarazimy kogoś podczas marszu.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Prezydent wybrał większość

KOMENTARZ REDAKTORA NACZELNEGO

Jeśli ktoś oczekiwał niespodzianki, ten się przeliczył. Prezydent Krzysztof Żuk podjął najwygodniejszą z punktu widzenia swojego i swojego otoczenia politycznego decyzję i – tak jak przed rokiem – zakazał Marszu Równości.

Tym razem na przeszkodzie manifestowania niewygodnych poglądów stanęły m.in. druty trakcyjne, o które mogłyby zaczepić policyjne armatki wodne. No i ciasnota, bo wiadomo, że na placu Teatralnym nie sposób zmieścić i miłośników historii, i miłośników kochania inaczej oraz innych swobód.

W konserwatywnym Lublinie decyzja ta została przyjęta nie tylko z głębokim zrozumieniem, ale nawet z aplauzem, nawet w przeciwnym prezydentowi PiS. Wybrał najbardziej oczywistą i bezpieczną wymówkę, czyli odwołanie się do zagrożenia bezpieczeństwa oraz zdrowia i życia mieszkańców.

Nie wiem, czy prezydent zastanawiał się przed podjęciem tej decyzji, jaką odwagą – fizyczną i cywilną – muszą wykazywać się uczestnicy Marszu Równości, którzy pomni tego jak



byli wyzywani i obrzucani rok temu, i pomni tego, jak wyglądał tegoroczny marsz w Białymstoku, chcieli przyjść w sobotę zademonstrować swoje poglądy, poglądy dla wielu nieakceptowalne, wywołujące niekiedy furie, ale poglądy, które mają prawo prezentować.

Nie oczekiwałem od prezydenta miasta, że obejmie patronatem Marsz Równości, tak samo jak nieoczekiwałem tego samego w przypadku zgromadzenia przeciwników aborcji, bo nie tak wyobrażam sobie jego rolę. Chciałbym jednak, by w takich niekomfortowych dla siebie sytuacjach miał tyle odwagi co młodzi, niekiedy nastoletni ludzie, idący w Marszu Równości.

KRZYSZTOF WIEJAK

Ceron wywachał narkotyki

SŁAWATYCZE Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej udaremnili przemyt ponad 50 kg MDMA (pochodna amfetaminy) o szacunkowej wartości ponad 10 mln zł. Jeśli przemycane narkotyki trafiły by do nielegalnego obrotu, mogłyby odurzyć około miliona osób.

Narkotyki przemycali Rosjanie. – Kobieta i mężczyzna próbowali wyjechać z Polski samochodem przez drogowe przejście graniczne w Sławatyczach – mówi Dariusz

Sieniński, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Narkotyki wywachał pies służbowy Ceron. Pies wskazał na skrytki konstrukcyjne, w których pochowano hermetycznie zamknięte pakunki różnej wielkości z krystaliczną substancją. Zatrzymani Rosjanie usłyszeli już zarzuty związane z próbą przemytu narkotyków. Zostali aresztowani na okres 3 miesięcy. Za popełniony czyn, grozi im kara nie mniejsza niż 3 lata więzienia.

Co kandydat w radiu powiedział

WYBORY 2019 O swoim poparciu dla małżeństw homoseksualnych i możliwości adoptowania przez nie dzieci mówił na antenie RMF lider listy Koalicji Obywatelskiej w okręgu chełmskim Riad Haidar. Po tej wypowiedzi pod adresem znanego lekarza z Białej Podlaskiej posypała się lawina negatywnych komentarzy

Tomasz Maciuszczak

Riad Haidar jest ordynatorem oddziału neonatologii w szpitalu wojewódzkim w Białej Podlaskiej, a od 2010 roku radnym sejmiku. Trzykrotnie zostawał wojewódzkim radnym startując z list SLD. Ale w tegorocznych wyborach do Sejmu znalazł się na pierwszym miejscu listy Koalicji Obywatelskiej w okręgu białskim. Tuż po ogłoszeniu tej decyzji zrezygnował z partyjnej legitymacji SLD.

W poniedziałek Haidar był gościem porannej audycji Roberta Mazurka na antenie RMF. W trakcie ponad półgodzinnej rozmowy przyznał m.in., że program 500+ powinien zostać zmodyfikowany. Dziennikarz zapytał

m.in. czy jego zdaniem pary homoseksualne powinny mieć możliwość adoptowania dzieci.

– Powinny. Jeżeli spełniają ustalone przez państwo warunki, to dlaczego nie? – odparł wyraźnie zaskoczony pytaniem Haidar.

– Najbardziej cenię w politykach szczerość – stwierdził Mazurek. – Nie wiem oczywiście, czy pańscy wyborcy będą zachwyceni, ale to jest pańska sprawa, kto ma na pana głosować.

W internecie zawrzało. Wypowiedź Haidara wykrzystalizowała głównie politycy PiS, by zaatakować lidera Platformy Obywatelskiej Grzegorza Schetynę.

– Posłuchajcie lidera listy KO na Lubelszczyźnie Riada Haidara. Oto wizja wpły-



Riad Haidar: Pan redaktor nie pozwolił mi dokończyć myśli po tym, jak wymusił ze mnie wypowiedzenie pewnych słów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

wowych polityków z obozu Grzegorza Schetyny: ograniczenie 500+ oraz legalizacja związków homoseksu-

alnych i adopcja przez nich dzieci! Na to nie ma zgody PiS! – napisał na Twitterze minister Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Podobny wpis zamieściła pochodząca z Chełma europosłanka Beata Mazurek. – Wszystko to wiecie, zgadzacie się i jesteście dumni? – zapytała, adresując pytanie do Platformy Obywatelskiej i Schetyny.

Sprawę skomentował także wiceminister sprawiedliwości Marcin Romkowski, który startuje w wyborach do Sejmu z listy PiS w okręgu chełmskim.

– W Polsce nie ma przepisów pozwalających na oddawanie dzieci w ręce homoseksualistów! I w naszym porządku konstytucyjnym nie

może ich być, tak samo jak legalizacji związków partnerskich. Ideologia LGBT opętala elity polityczne niedawnych koalicjantów PO i PSL – powiedział na łamach Nowej Gazety Białgorajskiej.

W nieoficjalnych rozmowach działacze Koalicji Obywatelskiej nie kryją obaw, że powielana w mediach społecznościowych wypowiedź Haidara może przełożyć się na gorszy wynik w naszym regionie.

– We wtorek od rana nasi kandydaci podczas spotkań z wyborcami w terenie musieli się tłumaczyć z tych słów. Niektóre z tych rozmów nie należały do najprzyjemniejszych – mówi nam jeden ze sztabowców.

W rozmowie z Dziennikiem Riad Haidar stwierdza,

że słowa o poparciu małżeństw homoseksualnych i daniu im prawa do adopcji zostały z niego przez dziennikarza „wydobyte”.

– Chciałem być uczciwy wobec swoich wyborców i osobistych przekonań. Nie ukrywam, że nie mam nic przeciwko jakimkolwiek związkom, bo każdy powinien mieć takie same prawa – tłumaczy kandydat na posła. I dodaje: – Pan redaktor nie pozwolił mi dokończyć myśli po tym, jak wymusił ze mnie wypowiedzenie pewnych słów. Moją intencją było to, że nie chcę być ordęwnikiem małżeństw homoseksualnych i umożliwienia im adopcji, ale jeśli kiedyś w Sejmie pojawiłby się taki projekt, nie byłbym temu przeciwny.

Zamówione trolejbusy nie dotarły do Lublina

PROBLEM Minał termin dostawy dziesięciu trolejbusów zamówionych przez miasto w lubelskim Ursusie. Czas minął, ale pojazdów nie widać. Ursus, który ma problemy finansowe, ale niedawno znalazł inwestora, proponuje dostarczenie wozów w połowie przyszłorocznej wiosny. Samorząd gotów jest rozwiązać kontrakt

Dominik Smağa

O kontrakt na dostawę 10 klimatyzowanych trolejbusów starało się dwóch producentów: lubelski Ursus i wielkopolski Solaris. Firma z Lublina wygrała przetarg, bo była tańsza (za swoje pojazdy oczekiwała 21,8 mln zapłaty, podczas gdy jej konkurent chciał o ponad 1,6 mln zł więcej) i dostała wyższe oceny za warunki gwarancji, rozwiązania techniczne oraz komfort oferowanych trolejbusów.

Umowa na dostawę fabrycznie nowych pojazdów została zawarta latem zeszłego roku. Wynika z niej, że wszystkie trolejbusy powinny zostać dostarczone w jednej partii, nie później niż do 2 września 2019 r. Data była zresztą określona już wcześniej, musiał się z nią liczyć każdy dostawca, który przystępował do przetargu.

– Ostateczny termin dostawy dziesięciu trolejbusów już upłynął – potwierdza Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. Informuje, że trwa wymiana pism z producentem, który nie wywiązał się ze zlecenia. – Firma Ursus w odpowiedzi na ostateczne wezwanie



Trolejbusy Ursusa jeżdżą już po mieście od lat. Najnowszym nabytkiem jest 15 przegubowców. Rok temu były prezentowane na placu Zamkowym

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

do dostawy poinformowała, że termin zawarty w umowie nie jest możliwy do realizacji i wskazała możliwość wykonania kontraktu w terminie późniejszym tj. do 30 kwietnia 2020 r.

Na taką zmianę nie zgadzają się urzędnicy ZTM. – Termin wskazany przez wykonawcę jest niezgodny ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia oraz warunkami umowy, tym samym jest niemożliwy do zaakceptowania. Tym bar-

dziej, że zamówienie jest współfinansowane ze środków unijnych – wyjaśnia Góźdz. – Wobec tego wykonawca zostanie pisemnie poinformowany, że w związku z brakiem dostawy pojazdów w terminie 30 dni kalendarzowych liczonych od ostatecznego terminu, zostaną uruchomione sankcje prawne przewidziane w umowie.

Kontrakt pomiędzy miastem a Ursusem mówi, że miastu „przysługuje prawo” rozwiązania lub

odstąpienia od umowy, jeżeli opóźnienie w dostawie trolejbusów przekroczy 30 dni. Dodajmy, że ZTM ma jedynie taką możliwość, ale musi z niej korzystać. Co zrobią urzędnicy? – Podejmemy stosowne kroki przewidziane w umowie – zapowiada Góźdz. – Najprawdopodobniej skorzystamy z możliwości rozwiązania kontraktu.

Gdyby doszło do rozwiązania kontraktu z winy Ursusa, firma by-

łaaby zobowiązana zapłacić miastu karę umowną w wysokości 10 proc. wynagrodzenia brutto. To oznacza, że kara wyniosłaby niemal 2,2 mln zł. Już teraz ZTM może naliczać Ursusowi sankcje za opóźnienie dostawy. – Blisko 11 tys. dziennie – precyzuje Góźdz.

Miejscy urzędnicy zapewniają, że ewentualne unieważnienie zamówienia i ogłoszenie nowego przetargu nie będzie się wiązało z ryzykiem utraty unijnej dotacji przyznanej na taki zakup, bo na wydanie funduszy jest jeszcze sporo czasu. – Termin rozliczenia unijnego projektu upływa w 2022 r. – podkreśla Zarząd Transportu Miejskiego.

Ursus od dłuższego czasu borykał się z kłopotami finansowymi, miał też problem z terminową dostawą autobusów zamawianych przez różne miasta. Katowice wręcz zerwały z nim umowę na pięć elektrobusesów, a sam Ursus zrezygnował z umowy na dwa autobusy elektryczne dla małopolskiego Miechowa. Kilka dni temu firma znalazła amerykańskiego inwestora gotowego wyłożyć 100 mln zł na ratowanie spółki.

Zatrzymał pijanego kierowcę

POLICJA Zastępca Komendanta Miejskiego Policji, wracając po służbie do domu zatrzymał pijanego kierowcę audi. 26-latek o mało nie potrafił pieszej, po czym wjechał do rowu i zaczął uciekać. Miał blisko promil alkoholu w organizmie.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek wieczorem. Nadkom. Tomasz Gil, pierwszy

zastępca komendanta miejskiego był już po służbie. Jadąc do domu zauważył w przydrożnym rowie samochód. Zatrzymał się i podszedł sprawdzić czy nikt nie potrzebuje pomocy. W samochodzie nikogo nie było.

- Po chwili do policjanta podeszła kobieta, która powiedziała, że kierujący audi niemal ją potrafił, po czym z impetem zjechał do przy-

drożnego rowu, uszkadzając znak drogowy. Po tym, kierowca wysiadł i uciekł – wyjaśnia Kamil Gołębiowski, oficer prasowy KMP w Lublinie. - Kobieta dodała, iż młody mężczyzna bardzo dziwnie się zachowywał i może być pod wpływem alkoholu.

Policjant ruszył we wskazanym przez kobietę kierunku. Zauważył mężczyznę, który odpowiadał rysopiso-

wi kierowcy. Był on już jednak na tyle daleko, że mógł uciec. Policjant poprosił więc o podwiezienie kierowcę busa, który stał w pobliżu.

26-latek był kompletnie zaskoczony zatrzymaniem. Przyznał, że to on kierował audi. Miał blisko promil alkoholu w organizmie. Grozi mu utrata prawa jazdy, wysoka grzywna oraz kara do 2 lat więzienia. (JSZ)

Jest szansa na remont

INWESTYCJE Znalazła się firma gotowa przebudować zabytkowy gmach Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Vetterów za cenę akceptowalną przez Ratusz

D o piątku Urząd Miasta czekał na oferty firm zainteresowanych takim zleceniem. Najtańsza spośród trzech chętnych wykonawców oka-

zała się lubelska spółka Edach, która wyceniła swoje prace na niespełna 11,9 mln zł, podczas gdy Urząd Miasta zarezerwował na tę przebudowę niecałe 12,5 mln. Pozostałe

dwie oferty nie zmieściły się w tej kwocie: radomski Arbud chce ponad 14 mln, a warszawska spółka Sanito zażyła sobie ponad 27 mln zł. Gruntowna przebudowa u Vetterów ma trwać do przyszłorocznej jesieni i będzie się wiązała z czasową

przeprowadzką szkół, które będą tymczasowo rozlokowane w trzech budynkach: szkoły muzycznej przy Narutowicza, VII LO przy Farbiarskiej oraz w pomieszczeniach Zakładu Doskonalenia Zawodowego przy ul. Królewskiej. (DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Naszego Kolegi

Pana

Michała PIWONI

Pracownika Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia

Rodzinie oraz Bliskim

składamy
wyrazy szczerzego współczucia

Dyrektor i Pracownicy Lubelskiego OW NFZ



n735

Z głębokim żalem przyjęłam wiadomość o śmierci

lek. wet.

Mirosława GRZĘDY

Wieloletniego Prezesa Zarządu Biowet Puławy Sp. z o.o.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składa

Wojewoda Lubelski
Przemysław Czarnek



n736

Zimny wychów

NIEDOGODNOŚCI Tysiące mieszkańców Czechowa czekają dwa dni bez ciepłej wody i centralnego ogrzewania. Przerwa w dostawie rozpocznie się dzisiaj i zakończy jutro w czwartek w godzinach nocnych. Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej tłumaczy to modernizacją sieci przesyłowej.

Problem dotyczy wszystkich budynków Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Choiń” oraz następujących adresów: ● Szwajcarska 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, ● Szpinalskiego 2, 4, ● Śliwińskiego 3, 3a, 4, 5, 6, 7, 9, ● Paderewskiego 4, 10, 12, 14, 18, 20, ● Leszetyckiego 1, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, ● Harnasie 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 15, 17, 19, 21, ● Króla Rogera 1, 3, 5, 6, 8, ● Noskowskiego 2, 4, 8, ● Zakopiańska 1, 2, 3, 5, ● Żelazowej Woli 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 12h, 13, 14, 14a, 15, 16, 17, 18, 20, 24, ● Żywnego 1, 1a, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 14, ● Paryska 3, 4, 5, 6, 7, ● Poturzyńska 1, 2, 3, 5, ● Symfoniczna 12, ● Melomanów 1, 1a, 1b, 2, 3, 4, 5, 7, ● Operowa 1, 3, 4, 5, 6, 8, 10, ● Koncertowa 19. (DRS)

Uszkodzony gazociąg

AWARIA Wczoraj około godziny 17 kopalnia uszkodziła rurę z gazem biegnącą wzdłuż ulicy Zemborzyczej. Do akcji ruszyło kilka zastępów strażaków, pogotowie gazowe, a wszystko zabezpieczała policja. W pierwszej wersji plan zakładał ewakuację mieszkańców pobliskich bloków. Jednak gazownicy szybko uporali się z uszkodzeniami gazociągu niskiego ciśnienia. (P.P.)

Ze szkoły do Ratusza

KADRY Barbara Warda, wieloletnia dyrektorka miejskiej szkoły (gimnazjum i podstawówki) przy ul. Poturzyńskiej zostanie pełnomocnikiem prezydenta miasta ds. współpracy z dyrektorami szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez samorząd Lublina. Tę rolę obejmie 1 października, o czym mówi zarządzenie wydane wczoraj przez prezydenta Krzysztofa Żuka.

Zarządzenie wymienia również jej obowiązki, wśród których znalazło się m.in. „monitorowanie i diagnozowanie potrzeb dyrektorów szkół i placówek oświatowych”, wspieranie nowych dyrektorów, czy zachęcanie kadry kierowniczej szkół do „współpracy i wymiany doświadczeń”. Barbara Warda ma także „wspierać inicjatywy związane z rozwojem szkół i placówek oświatowych oraz inicjować działania zmierzające do poprawy ich funkcjonowania”.

Warda będzie dziewiętnastym pełnomocnikiem prezydenta Lublina. (DRS)

Siedem lat dookoła siedmiu osiedli

BEZPIECZEŃSTWO Prawie 23 tys. mieszkańców Czubów odwiedził z ankietami emerytowany policjant, były dzielnicowy, dziś członek rady dzielnicy. Pytał o miejsca, w których trzeba zaprowadzić porządek i o problemy poszczególnych osiedli. Wnioski? Mieszkańcy chcą więcej pieszych patroli w godzinach wieczornych

Dominik Smaga

Arkadiusz Szczepański krążył z ankietami przez ostatnich siedem lat i w tym czasie odwiedził każde z siedmiu osiedli Czubów Północnych oraz Czubów Południowych. Najwięcej, bo prawie 4600 osób przepisał na Porębie, ponad 4200 na Rucie, na Łęgach „tylko” 2400.

Okazuje się, że mieszkańcy są podzieleni prawie po połowie w odpowiedziach na pytanie o subiektywne poczucie zagrożenia w najbliższej okolicy.

– 47 proc. oceniło, że czuje się dobrze lub bardzo dobrze w kwestii bezpieczeństwa. 49 proc. oceniło to negatywnie, 4 proc. nie miało zdania – mówi Szczepański, który przepracował 21 lat w policji. Jego zdaniem policjanci powinni jak najczęściej czasu spędzać na patrolach, tymczasem większość pytanym przez niego mieszkańców mówiło, że nie zna swojego dzielnicowego, wielu przyznaje, że praktycznie nie widzi w okolicy mundurowych. – 11 proc. mieszkańców twierdzi, że nie widzi patroli policji, 59 proc. nie widzi patroli Straży Miejskiej.

Z badań przeprowadzonych przez byłego dzielnicowego wynika, że mieszkańcy Czubów oczekują mniej patroli w godzinach porannych, a zdecydowanie więcej w porze wieczorowej i nocnej.

– Aż 89 proc. chciałoby, żeby piesze patrole pojawiły się w tych godzinach

na ich osiedlu – wyjaśnia emerytowany policjant. Według niego 84 proc. mieszkańców oczekuje, że funkcjonariusze będą patrolować osiedla na piechotę, bo dzięki temu dotrą w niedostępne dla samochodów zakamarki, w których dzieją się niepokojące rzeczy.

– Na pierwszym miejscu znajduje się spożywanie alkoholu w miejscach publicznych, w trochę mniejszej skali akty chuligaństwa, np. dewastacja mienia spółdzielczego, prywatnego, podpalanie samochodów, koszy na śmieci i malowanie graffiti – wylicza członek Rady Dzielnicowej Czubów Południowych. Dalsze miejsca na liście zgłaszanych problemów jest wyprowadzanie psów bez smyczy, włamania do piwnic, mieszkań i samochodów. – Tylko 4 proc. mieszkańców stwierdziło, że nic ich nie niepokoi.

Mieszkańcy poszczególnych osiedli wskazali w sumie 108 problematycznych miejsc. Na Błoniach są to okolice skateparku, który widział już niejedną popijawę, na Łęgach problemem są osoby przesiadujące w pobliżu sklepu przy Bocianie, czasami w zaparkowanym samochodzie, na Rucie nasiadówki odbywają się przy budynku poczty, a na Skarpie niedaleko osiedlowego pawilonu, przy którym można też kupić przemycane papierosy. Na Górkach imprezy trwają koło wieżowców przy Stokrotce, na Widoku niedaleko szkolnych boisk, a na Porębie u zbiegu Nefrytowej z Agatową, gdzie dochodzi do zakłóceń ciszy nocnej.

ZŁE MIEJSCA



Na Błoniach są to okolice skateparku, który widział już niejedną popijawę



Na Łęgach powodem skarg są osoby przesiadujące w pobliżu sklepu przy Bocianie



Na Rucie nasiadówki odbywają się przy budynku poczty



Arkadiusz Szczepański

MALUCH NA OKŁADKĘ

**ZGŁOŚ
SWOJE
DZIECKO**
wygraj sesję
fotograficzną
i nagrody



dziennik
WSCHODNI

SPONSORZY

Magdalena Makowska
FOTOGRAF
www.sesjenoworodkowe.com.pl

PAPUGARNIA

Mania Skarania

FARMA ILUZJI
PARK EDUKACJI I ROZRYWKI

Ciężarówki dały mu wycisk

NA BUDOWIE Pomyślnie wypadły wczorajsze testy wytrzymałości nowego mostu na Czerniejówce w ciągu ul. Fabrycznej. Na żelbetową konstrukcję wjechały ciężarówki, a w tym czasie specjalistyczne urządzenia badały, czy most nie ugina się przypadkiem bardziej niż powinien



Dominik Smaga

Nowa przeprawa przez Czerniejówkę została zbudowana w miejscu starej, poważnie osłabionej. Zbudowany w tym roku most ma 30 m szerokości i 22 m długości przęsła. – Będzie na nim pięć pasów ruchu, w tym dwa w stronę ronda – wylicza Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Trzy pasy będą prowadzić od śródmieścia w kierunku Bronowic, z czego dwa posłużą do jazdy prosto do Drogi

Męczenników Majdanka, a jeden zostanie wydzielony dla skręcających w lewo z Fabrycznej w Bronowicką. Na skrzyżowaniu tych ulic zamontowana ma być sygnalizacja świetlna.

Wczoraj rano rozpoczęły się testy wytrzymałościowe nowej konstrukcji. – Jest to sprawdzenie przewidywanej nośności mostu i tego, jak się zachowa przy najbardziej niekorzystnym obciążeniu – wyjaśnia Jacek Trzaska, kierownik robót mostowych z firmy Dura będącej podwykonawcą generalnego wykonawcy. Jego ekipa w kilka

miesięcy uporała się z rozebraniem starej przeprawy przez rzekę i wykonaniem nowej.

– Zaczęliśmy prace w lutym – mówi Trzaska. Specjalistyczny sprzęt sprawdzał wczoraj, czy wszystko pracuje tak, jak powinno. – Próba polega na testach obciążeniowych obiektu i sprawdzeniu ugięcia konstrukcji oraz osiadania podpór. To bardzo istotne parametry pracy konstrukcji.

Po godz. 11 na nowy most w ul. Fabrycznej wjechało jednocześnie sześć ciężarówek ważących łącznie około

200 ton. – Pod tym ciężarem dopuszczalne ugięcie, które zostało wyliczone na etapie projektu wynosi około 7 mm. To jest test statyczny – tłumaczy Bartłomiej Oskędra z firmy Atest, która zajmuje się tego typu pomiarami i przyjechała ze specjalistycznym sprzętem.

– Będą też wykonywane testy dynamiczne – zapowiada Oskędra. – Podczas nich będziemy przejeżdżali samochodami przez obiekt z różnymi prędkościami, począwszy od 10 km/h do maksymalnej prędkości. Będziemy przy tym patrzyli

jak zachowuje się most przy kolejnych przejazdach, to znaczy jak mocno drga. Na tej podstawie robi się analizę i sprawdza, czy wszystko jest zgodne z założeniami projektowymi.

Na wyniki dokładnych analiz trzeba będzie poczekać kilka dni, ale na razie nic nie wskazuje na to, by miały wyniknąć jakieś problemy. – Wstępne wyniki wypadły pomyślnie – mówi Grzegorz Jędrak. Wymiana mostu jest częścią trwającej przebudowy ronda koło Gali, która powinna się zakończyć w październiku.

Czy jest szansa na to, że 1 listopada kierowcy będą mogli skorzystać z ul. Fabrycznej oraz ronda? – Będziemy się starali wprowadzić na czas odbiorów tymczasową organizację ruchu. Postaramy się też o możliwość warunkowego użytkowania mostu.

Całkowity koszt inwestycji obejmującej most, rondo, montaż trakcji trolejbusowej nad ul. Lubelskiego Lipca '80 oraz „podłączenie” tej ulicy do ronda to ponad 61 mln zł. Generalnym wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów.

Solarna Straż Miejska

Straż Miejska w Świdniku chce korzystać z odnawialnych źródeł energii. Jeszcze w tym miesiącu do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie ma zostać złożony wniosek o przyznanie dofinansowania do budowy instalacji fotowoltaicznej i pompy ciepła. Jeśli uda się uzyskać unijną dotację, z OZE będą korzystać nie tylko strażnicy miejscy. Na ostatniej sesji Rada Miasta Świdnik podjęła uchwałę intencyjną w sprawie planowanej inwestycji. – Staramy się o dofinansowanie dotyczące fotowoltaiki – mówi Janusz Wójtowicz, komendant Straży Miejskiej w Świdniku. – Projekt zakłada m.in. instalację około 70 paneli fotowoltaicznych na dachach przyległych do budynku,

w którym mamy swoją siedzibę. Straż Miejska chce też zamontować pompę ciepła. Jeśli uda się zdobyć dofinansowanie, skorzystają na tym wszyscy użytkownicy budynku przy ul. Hallera 9. – Dzięki tej inwestycji chcemy pokryć zapotrzebowanie dla całego budynku i wszystkich mieszczących się tutaj instytucji. Więc nie tylko Straży Miejskiej, ale też ośrodka terapii uzależnień i Ogniska Muzycznego – dodaje komendant Wójtowicz. Szacunkowa wartość projektu wynosi ok. 140 tys. zł. Inwestycja będzie realizowana pod warunkiem otrzymania dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020. (AA)

Zaprojektuj małą architekturę dla Chełma

Masz pomysł na zmianę Chełma? Weź udział w konkursie „Młoda Architektura dla Miasta”. Chodzi o zaprojektowanie małej architektury miejskiej, która obejmuje miejsca do siedzenia, oprawę na roślinność (donice i kwietniki), stojaki na rowery, kosze na śmieci, tablice informacyjne itp. Konkurs organizują Cemex Polska wspólnie z prezydentem Chełma i miesięcznikiem Builder. Celem konkursu jest zgromadzenie pomysłów i projektów na realizację elementów architektonicznych, mających uatrakcyjnić przestrzeń miejską Chełma. Konkurs jest skierowany do studentów lub zespołów studentów pierwszego lub drugiego stopnia kierunku architektura oraz do inżynierów i projektantów. Prace z wykorzystaniem określonych produktów Cemex można zgłaszać w dwóch kategoriach. Pierwsza zakłada przygotowanie projektów odnoszących się do wskazanych lokalizacji w Chełmie. Z kolei

druga kategoria, otwarta, pozwala stworzyć autorski pomysł na obiekt małej architektury w dowolnym miejscu miasta. Zgłoszone projekty będą oceniane przez jury, w którym znajdują się przedstawiciele organizatorów – firmy Cemex Polska, wydawnictwa Builder oraz prezydenta Chełma. Przy ocenie będą brane pod uwagę m.in. kompozycja, funkcjonalność i trwałość rozwiązań, estetyka oraz wykorzystanie materiałów Cemex (w tym cementu, grysów, kory kamiennej Corteza, żwiru Dolores, czy otoczków Nieve, Malaga i Zaino). Zwycięzcy konkursu zostaną wyróżnieni do końca bieżącego roku. Laureaci otrzymają nagrody pieniężne, zaproszenia na warsztaty „Dzień Młodego Architekta” w ramach VII edycji Builder4YoungArchitects 2019/20 oraz roczną prenumeratę magazynu Builder. Więcej informacji o konkursie: www.cemex.pl. (PP)



Z nowej ścieżki w Wytycznie korzystają także dzieci dojeżdżające rowerami do szkoły

FOT. JACEK BARCZYŃSKI

Na rowerze wokół Poleskiego Parku Narodowego

TURYSTYKA W gminie Urszulin powstaje około 20 km nowych tras pieszo-rowerowych. Pierwszy 3-kilometrowy odcinek w miejscowości Wytyczno jest już gotowy

Jacek Barczyński

Do tej pory gmina miała jedynie 300 metrów takich ścieżek. Nowe powstają w ramach projektu „Budowa tras pieszo-rowerowych w otoczeniu Poleskiego Parku Narodowego”. W ramach tego przedsięwzięcia liderem jest Urząd Gminy Urszulin, a jego partnerami Starostwo Powiatowe we Włodawie i PPN. Łączna wartość całej inwestycji to 7,5 mln zł, z czego 5,2 mln zł stanowi unijne dofinansowanie.

– Pierwszym celem jest poprawa bezpieczeństwa mieszkańców oraz turystów odwiedzających naszą gminę z coraz bardziej popularnym Poleskim

Parkiem Narodowym – mówi Tomasz Antoniuk, wójt gminy Urszulin. – Stawką jest także podniesienie jakości usług w zakresie turystyki rowerowej.

Sieć nowych ścieżek została zaplanowana tak, aby z siedziby PPN i centrum Urszulina w jak najbezpieczniejszych warunkach można się było dostać do takich miejscowych atrakcji, jak chociażby ścieżki przyrodnicze Dąb Dominik, Sławy, czy Mietiułka oraz do Muzeum PPN w Starym Żaluzcu.

– Generalnie chodzi nam o to, aby jak największa liczba osób przeniosła się z coraz bardziej

niebezpiecznych dróg publicznych na bardziej przyjazne i bezpieczne dla nich ścieżki – dodaje Antoniuk.

W ramach wspólnego przedsięwzięcia powiat włodawski wziął na siebie budowę ścieżki w Wytycznie. Z kolei PPN zagospodarowuje teren wokół swojego muzeum. Pieniądzy z projektu ma także wystarczyć na wybudowanie tam nowej woliery dla dzikich ptaków.

Budowa tras pieszo-rowerowych w gminie Urszulin rozpoczęła się w maju i potrwa do 2021 r. Budowa kolejnych odcinków ma ruszyć jeszcze w tym roku.

Kolejny pogrzeb po latach

Pod koniec września odbędą się uroczystości pogrzebowe, podczas których zostaną pożegnani trzech żołnierze polskiego podziemia antykomunistycznego: Józef Pyś ps. „Ostry”, Paweł Kalinowski ps. „Francuz” i Mieczysław Szewczuk ps. „Włoch”. – Ich szczątki zostały odnalezione w 2018 r. na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie – poinformował IPN.

29 września

17.30 – uroczyste wprowadzenie szczątków do kościoła pw. Matki Bożej Bolesnej w Wólce Panieńskiej;

18.00 – msza św. i nabożeństwo żałobne;

19.00–22.00 – warta honorowa, czuwanie i modlitwa.

30 września

9.00 – wyprowadzenie trumien z kościoła w Wólce Panieńskiej;

10.15 – przemarsz do Bazyliki pw. św. Antoniego;

11.00 – msza św. z ceremoniałem wojskowym w Bazylice pw. św. Antoniego w Radecznicy;

12.30 – złożenie trumien ze szczątkami żołnierzy w krypcie II Inspektoratu Zamojskiego AK w podziemiach bazyliki. (DW)



Ppor. Józef Pyś „Śmiały”, „Ostry”

(26 V 1926– 18 II 1951). Aresztowany 29 XII 1945 i osadzony w więzieniu w Zamościu, skąd został odbity 8 V 1946, członek drużyny żandarmerii lotnej rejonu WiN Łabunie, ciężko ranny w starciu z funkcjonariuszami MO, zmarł 18 II 1951, pogrzebany anonimowo na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie, szczątki odnaleziono 11 IX 2018.



Paweł Kalinowski „Francuz”

(24 VIII 1921 – 7 II 1952) żołnierz AK-WiN, komendant placówki w Pniówku, aresztowany 27 X 1951 i poddany ciężkiemu śledztwu, 20 XII 1951 skazany na karę śmierci, zamordowany 7 II 1952 w więzieniu na Zamku w Lublinie, pogrzebany anonimowo na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie, szczątki odnaleziono 28 XI 2018.



Mieczysław Szewczuk „Włoch”

(6 VIII 1929 – 7 II 1952) żołnierz ZWZ, AK i WiN, członek placówki w Pniówku, aresztowany 28 IX 1951 i poddany ciężkiemu śledztwu, 20 XII 1951 skazany na karę śmierci, zamordowany 7 II 1952 w więzieniu na Zamku w Lublinie, pogrzebany anonimowo na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie, szczątki odnaleziono 29 XI 2018.

R E K L A M A

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZAMOJSKIEGO

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2018r. poz. 2096 z późn. zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. „O szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (tekst jednolity Dz.U. z 2018r. poz. 1474)

INFORMUJE SIĘ, ŻE

w dniu **22.08.2019r.** na wniosek **Wójta Gminy Adamów** wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

**budowa drogi gminnej nr 010843L w m. Jacnia
- II Etap wraz z infrastrukturą**

- teren i działki nr ewid.: 970, 1847, 1370, 1545, 1101 w obrębie Jacnia gm. Adamów,

działki przewidziane do zatwierdzenia podziału nieruchomości w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

- 948/2, 975, 1197, 1368, 1369, 1372, 1373, 1374, 1375, 1546, 1547, 1548, 1549, 1550, 1551, 1552, 1553, 1554, 1555, 1556, 1557, 1558, 1559, 1560, 1561, 1562, 1563, 1564, 1565, 1566, 1567/2, 1568, 1569, 1570, 1571, 1572, 1573/1, 1573/2, 1574, 1575, 1576, 1577, 1578, 1579, 1580, 1581, 1582, 1583, 1584, 1585, 1586, 1587, 1588, 1589, 1590, 1591, 1592, 1593, 1594, 1595, 1596, 1597, 1598, 1599, 1600, 1601, 1602, 1603, 1604, 1605, 1606, 1607, 1608, 1609, 1610, 1611, 1612, 1613, 1614, 1615, 1616, 1617, 1618, 1619, 1621, 1622, 1623, 1624, 1625, 1626, 1627, 1634/3, 1721/2, 1722/2, 1723, 1724, 1725/1, 1726, 1727, 1728, 1729, 1730/1, 1733, 1734, 1735, 1741, 1742, 1744, 1747, 1748, 1749, 1750, 1751/1, 1752, 1753, 1754, 1755, 1756, 1757, 1758, 1759, 1760/1, 1760/2, 1761, 1762, 1763, 1764, 1768, 1770, 1776, 1777, 1778, 1779, 1780, 1781, 1782, 1783, 1784, 1785, 1786/3, 1787/2, 1787/3 w obrębie Jacnia gm. Adamów.

W związku z powyższym informuje się, że z projektem budowlanym i materiałem dokumentacyjnym w sprawie jw. można zapoznać się i uzyskać stosowne wyjaśnienia w **Starostwie Powiatowym w Zamościu ul. Przemysłowa 4, I-piętro, Wydział Architektury i Budownictwa, pokój nr 121.**

Strony mogą wnosić zastrzeżenia, uwagi lub wnioski w sprawie jw. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zamościu lub drogą pocztową na adres: Starosta Zamojski, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość w terminie do dnia **11.10.2019r.**



W dystrybucję czystej wody zaangażowani są strażacy

FOT. RS

Bakterie w wodociągu, mieszkańcy bez wody

ZAGROŻENIE Znaczna część gminy Wąwolnica od piątku nie może korzystać z wody z sieci wodociągowej. Ta nadaje się jedynie do spłukiwania toalet. Problem dotyczy Rąbłowa, Bartłomiejowic, Grabówki, Mareczek, Stanisławki oraz częściowo Witoszyna, Kębła i Huty

Radosław Szczęch

Jak wynika z komunikatu puławskiego sanepidu, badania wody z wodociągu w Rąbłowie wykazały jej nieprzydatność nie tylko do picia, ale także mycia czy zmywania naczyń. Znalaziono w niej groźne dla zdrowia enterokoki oraz bakterie z grupy coli. To podobny zestaw drobnoustrojów, jaki równo rok temu wykryto w Kurowie.

Tuż po stwierdzeniu zagrożenia, czyli 20 września, lokalne władze wydały ostrzeżenia dla mieszkańców, a pracownicy obsługi wodociągów rozpoczęli jego chlorowanie.

Mieszkańcy Rąbłowa, Bartłomiejowic, Grabówki, Mareczek, Stanisławki oraz częściowo Witoszyna, Kębła i Huty mogą liczyć na

wodę z beczkowozu. Harmonogram jej dostarczania został umieszczony na stronie internetowej gminy Wąwolnica. Wynika z niego, że w każdej wiosce zorganizowano od dwóch do pięciu miejsc poboru wody, w którą można się zaopatrywać w konkretnych godzinach. Łącznie utworzono 20 takich punktów.

Ponadto na terenie OSP w Rąbłowie osoby pozbawione dostępu do czystej wody z wodociągów, mogą pobierać butelkowaną Ciszowiankę. Na każde gospodarstwo przysługują dwie zgrzewki. – Ale jeśli ktoś będzie potrzebował więcej, możemy coś dorzucić – zapewniają strażacy.

Kiedy mieszkańcy gminy odzyskają dostęp do czystej wody? Tego jeszcze nie wiadomo. Wiele będzie zależało

od wyników badań próbek pobranych w ostatni poniedziałek.

– Wynikami badań będziemy dysponowali w czwartek. Jeśli będą one pozytywne, prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia zezwolimy na ponowne korzystanie z wody. Niemniej będzie to jednak nadal woda chlorowana – zaznacza Piotr Pietura, dyrektor puławskiej stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Na wodę bez zapachu chloru mieszkańcy gminy

będą musieli poczekać znacznie dłużej. Tym bardziej, jeśli okaże się, że ta nadal zawiera groźne dla zdrowia bakterie. Wtedy ostrzeżenia będą obowiązywały przez kolejne dni, a proces oczyszczania wodociągu będzie kontynuowany.

– Mamy jednak nadzieję, że wszystko będzie w porządku – przyznaje szef puławskiego sanepidu.

Od piątku, z powodu zanieczyszczenia gminnego wodociągu, dostępu do czystej wody z ujęcia w Rąbłowie nie ma prawie 1050 gospodarstw. Na razie zagrożenia nie stwierdzono w Wąwolnicy. Bezpieczni są również mieszkańcy Zarzeki, Celejowa, Karmanowic, Łopatek, Rogalowa oraz innych wiosek zaopatrywanych z pozostałych ujęć.

Zaskoczyli włamywacza

Policjanci z Tarnobrogu zatrzymali na gorącym uczynku sprawcę nocnego włamania. Mężczyzna po wyważeniu drzwi do sklepu przygotowywał łupy do wyniesienia. Policjanci całkowicie zaskoczyli włamywacza, który był

zamaskowany. Na twarz miał naciągniętą koszulkę, a na głowie kaptur. 25-latek trafił do policyjnego aresztu. Okazało się, że mieszkaniec pow. przemyskiego jest objęty policyjnym dozorem i będzie odpowiadał w warunkach recydywy. (DW)

Przemoc domowa

Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 41-latkowi z gm. Chodel podejrzanemu o znęcanie się nad swoją rodziną. Mężczyzna popychał, szarpał, uderzał najbliższych

oraz niejednokrotnie wyganiając z domu groził im, że pozbawi ich życia. 41-latek został zatrzymany przez policjantów. Wczoraj na 3 miesiące trafił do aresztu. (DW)

Utrudnienia w Szczepieszynie

W Szczepieszynie rozpoczęła się przebudowa mostu na Wieprzu.

Drogowcy ostrzegają, że w związku z pracami w rejonie obiektu, kierowcy mogą spodziewać się

utrudnień. Już działa sygnalizacja sterująca ruchem wahadłowym, a prędkość została ograniczona do 40 km/h. Prace remontowe potrwają do sierpnia 2020 roku. (PP)

Śniadówka z asfaltem. Prace poszły ekspresowo



Droga w Śniadówce już z asfaltem

FOT. UG BARANÓW

Ma niemal kilometr długości i pięć metrów szerokości. Nowa, utwardzona droga w Śniadówce (gm. Baranów) powstała znacznie szybciej, niż spodziewały się lokalne władze. Na drogach gminnych w powiecie puławskim coraz mniej szutru, za to coraz więcej asfaltu. Kilometr bardziej komfortowej nawierzchni zyskała niedawno jedna z dróg zarządzanych przez gminę Baranów. Odcinek w Śniadówce otrzymał wzmocnioną podbudowę oraz łącznie

dziesięć centymetrów warstwy wiążącej i ścieralnej. Całość uzupełniły pobocza wysypane kruszywem, wyniesione przejście dla pieszych oraz nowa wiata przystankowa. Prace wykonała firma PBI Infrastruktura z Kraśnika. Co ciekawe, zostały one zakończone na miesiąc przed terminem. Odbiór zakończono 11 września. Całe przedsięwzięcie kosztowało ponad 605 tys. złotych. Za połowę robót zapłacił Fundusz Dróg Samorządowych. (RS)

„Filar Ubezpieczeń” dla Biłgorajskiej Agencji Rozwoju Regionalnego

Biłgorajska Agencja Rozwoju Regionalnego SA otrzymała tytuł „Filara Ubezpieczeń”. Wręczenie wyróżnień było częścią inauguracji „Tygodnia Przedsiębiorcy”, która w poniedziałek odbyła się w centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Kapituła konkursu „Filar Ubezpieczeń” od tego roku przyznaje wyróżnienia w trzech kategoriach: „Rzetelny Płatnik”, „Dobry Przykład” i „Nadzieja Ubezpieczeń”. Tytuł „Rzetelnego Płatnika” trafia do przedsiębiorców, którzy rzetelnie i prawidłowo wywiązują się



Biłgorajska Agencja Rozwoju Regionalnego otrzymała „Filar Ubezpieczeń” w kategorii „Dobry Przykład”

FOT. MAT. PRASOWE

z obowiązków ubezpieczeniowych.

Statuetkę w kategorii „Dobry Przykład” otrzymują przedsiębiorcy i instytucje, które aktywnie współpracują z ZUS przy jego kluczowych projektach i pomagają podnosić jakość oferowanych przez Zakład usług. Natomiast tytuł „Nadziei Ubezpieczeń” to wyróżnienie dla podmiotów, które aktywnie działają na rzecz podnoszenia świadomości społeczeństwa o ubezpieczeniach społecznych.

Kapituła konkursu „Filary Ubezpieczeń” składa się z przedstawicieli kilku

ministerstw, Głównego Inspektoratu Pracy, związków zawodowych oraz organizacji zrzeszających pracodawców.

Biłgorajska Agencja Rozwoju Regionalnego SA otrzymała „Filar Ubezpieczeń” w kategorii „Dobry Przykład”. W tej kategorii kapituła konkursu nominowała jedenaście podmiotów z całej Polski i ostatecznie wyróżniła trzy z nich. 23 września, podczas inauguracji „Tygodnia Przedsiębiorcy” w Warszawie, statuetkę z rąk prezes ZUS prof. Gertrudy Uścińskiej odebrał prezes BARR SA Mateusz Bury.

Biłgorajska Agencja Rozwoju Regionalnego jest instytucją z otoczenia biznesu. Wspiera rozwój małych i średnich przedsiębiorstw w Biłgoraju i regionie. Promuje przeciwdziałanie bezrobociu i tworzenie nowych miejsc pracy. Od lat współpracuje z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Włącza się w organizowane przez Zakład wydarzenia, jak np. tegoroczny „Tydzień Przedsiębiorcy”. Angażuje się również w popularyzację e-usług ZUS i wspólnie z instytucją organizuje szkolenia dla firm i księgowych. (MK)

Pożar zniszczył radość z sukcesów

TOMASZÓW LUBELSKI Dla zespołu to tragedia, tragedia dla zawodników. Tak o fatalnym pożarze mówią w 46Team. Zespół kartingowy stracił ciężarówkę serwisową, gokarty, części, kombinezony. Trwa zbiórka, która umożliwi zawodnikom powrót na tor. Potrzeba ponad 400 tysięcy zł

Agnieszka Dybek

Na początku oszacowaliśmy, że zniszczył się sprzęt i wyposażenie warte 400 tysięcy, ale teraz, kiedy już na spokojnie, jeśli w ogóle można mówić o spokoju, przeszukujemy pogorzeliśko, widać, że straty są większe. Kluczowe pytanie, czy ciężarówka jest do odbudowania? Czy nadaje się tylko na złom i trzeba szukać nowego samochodu – opowiada Sebastian Maślakiewicz, ojciec jednego z zawodników.

46Team to zespół wyścigowy z Tomaszowa Lubelskiego, który od lat wychowuje i trenuje czołowych kierowców kartingowych w Polsce. Pięciu zawodników jest w kadrze narodowej. Jego założycielem jest Mariusz Bielecki. To on z synem, który jest jednym z zawodników,jechał w nocy z 22 na 23 września serwisową ciężarówką. Wrócili z ostatnich zawodów pucharowych w tym sezonie z Speedworld w Austrii. Gdy parkowali przed domem zobaczyli, że z samochodu, który był przystosowany do przewozu gokartów i całego sprzętu, wydobywa się



W przypadku 46Team namiot razem z przerobionym autem tworzył jedną przestrzeń dla zawodników i mechaników. Ale wszystko strawił ogień

FOT. ARCHIWUM 46TEAM



dym. Pomimo prób gaszenia i akcji wezwanych strażyaków – wszystko spłonęło.

– Straciliśmy wszystko. Ten samochód był naszym mobilnym domem, warsztatem, miejscem pracy i transportem sprzętu całego zespołu. Utraciliśmy nie tylko wyści-

gowe gokarty naszych zawodników, części zapasowe, sprzęt serwisowy, ale także część naszej historii

– piszą członkowie 46Team na portalu Zrzutka.pl, gdzie trwa zbiórka pieniędzy. – W tym roku wywalczyliśmy trzy bilety uprawniające do startu w Rotax Grand Final, czyli Mistrzostwach

Świata serii wyścigowej Rotax MAX Challenge – dodają przedstawiając swoją sytuację i tłumacząc, czym jest dla nich utrata ciężarówki i jej zawartości.

– Mieszkaliśmy w tej ciężarówce. Na torze zwykle są mniejsze lub większe namioty serwisowe. W przypadku 46Team namiot razem z przerobionym autem tworzył jedną przestrzeń dla zawodników, mechaników. Tam spędzaliśmy czas

– dodaje Sebastian Maślakiewicz, który przyznaje, że środowisko bardzo szybko zareagowało na informacje o ich kłopotach. I tłumaczy, że rywalizację zostawia się kierowcom na torze, w padoku się pomaga. Ktoś oferuje pożyczanie gokartów na treningi, inny specjalistyczny sprzęt telemetryczny.

– Jesteśmy w dramatycznej sytuacji, za 4 tygodnie trzech naszych kierowców ma wystartować w świato-

wym finale, mieliśmy w planach treningi i przygotowania do tej imprezy, a także przyszłego sezonu – tłumaczy w 46Team, czekając na ekspertyzę, co było powodem pożaru. I liczą na internetową zbiórkę.

Nazwa zbiórki „Odbudowa zespołu kartingowego po pożarze ciężarówki serwisowej”. Ponad tysiąc osób udostępniło informacje o niej. Na koncie jest ponad 28 tysięcy złotych.

Podświetlanych przejść w Puławach będzie mniej

Ceny „inteligentnych” przejść dla pieszych po drugim przetargu nieznacznie spadły, ale nie na tyle, żeby możliwa stała się budowa ich wszystkich. Postępowanie zostało częściowo unieważnione. Urzędnicy uznali, że zapłacą jedynie za dwie z czterech zamówionych bezpiecznych „zebr”.

Zgodnie z wolą mieszkańców biorących udział w głosowaniu na projekty budżetu obywatelskiego, puławscy urzędnicy zostali zobli-

gowani do zamówienia podświetlanych, bezpiecznych przejść dla pieszych w trzech lokalizacjach. Czujniki, dodatkowe znaki oraz lampy uruchamiające się podczas przechodzenia przez ulicę miały pojawić się na ul. Wojska Polskiego (przy komendzie i dworcu PKS) oraz po jednym na Marii Skłodowskiej-Curie i Wróblewskiego. Wiemy już, że tych dwóch ostatnich nie będzie.

Chodzi o pieniądze. Już pierwszy przetarg na wszystkie trzy zadania

został unieważniony z powodu zbyt wysokich cen. Najtańsze oferty zaczynały się od blisko 300 tys. zł, podczas gdy w budżecie zabezpieczono ok. 170 tysięcy. Po drugim przetargu ceny nieznacznie spadły, ale oferty nadal przekraczały finansowe możliwości Zarządu Dróg Miejskich. Zamiast unieważniania całego postępowania urzędnicy uznali, że lepiej obniżyć zakres inwestycji.

– Uznaliśmy, że lepiej wykorzystać nasz budżet na ten cel i wykonać chociaż dwa z planowanych

czterech przejść, niż żadnego – tłumaczy dyrektor ZDM-u, Wiesław Stolarski.

W tej sytuacji urzędnicy mogli wybrać pomiędzy podświetleniem dwóch „zebr” na Wojska Polskiego lub pojedynczymi na Skłodowskiej-Curie i Wróblewskiego. Te drugie kosztowałyby ok. 134 tys. zł. Wybrano jednak te pierwsze, za 154,8 tys. zł.

Wykonawcy jeszcze nie wybrano, ale prawdopodobnie zostanie nim lubelska firma Elpie. Co ciekawe,

jej oferta nie była tą najtańszą. Pod względem ceny przebiło ją warszawskie przedsiębiorstwo Klaudii Sułat. Niestety, z powodu braku wadium, propozycję ze stolicy odrzucono (gdyby stało się inaczej, Puławy mogłyby zaoszczędzić ok. 40 tys. zł).

Większych szans na wybór nie ma także puławski Imtech, który za modyfikację przejść na ul. Wojska Polskiego zaproponował ponad 164 tys. zł, najwięcej ze wszystkich.

RADOSŁAW SZCZĘCH

W sezonie grzewczym czujniki świecą na czerwono

Jesienią zeszłego roku w województwie lubelskim zamontowano 6 nowych czujników jakości powietrza w ramach konkursu Aviva „Wiem, czym oddycham”. Dziś sensory na bieżąco monitorują stan powietrza m. in. w Lublinie, Łukowie czy Kryłowie. Sprawdziliśmy, jak sprawują się urządzenia.

– Wygraliśmy konkurs, dlatego na naszej szkole zamontowano czujnik. Wysyła on zebrane dane do gminy, która na bieżąco publikuje na swojej stronie internetowej informacje o stanie powietrza – słyszemy w Szkole Podstawowej w Kryłowie.

Sensory w poszczególnych miejscowościach umieszczono

na ścianach budynków. Wyposażone są w nadajniki radiowe, które wysyłają informacje o stanie powietrza na stronę internetową airly.eu. Ponadto czujniki mają wbudowane diody informujące o stanie powietrza.

– Ich zakres kolorystyczny jest bardzo duży, od jasnozielonego, przez żółty, do bordowego – mówi Sławomir Smolak, prezes Łukowskiego Stowarzyszenia Rozwoju. – Dopóki nie zacznie się sezon grzewczy, to w mieście jest fajnie. Jednak wczoraj ludzie zaczęli palić w piecach i lampka na czujniku cały czas świeciła na czerwono – dodaje Smolak.

Prezes podkreśla, że od kiedy otrzymali czujnik, jako jedyni

w mieście monitorują i publikują pomiary stanu powietrza. – To bardzo ważne, aby zdać sobie sprawę z otaczającego nas problemu. Potrzebujemy więcej takiego sprzętu – podsumowuje.

Konkurs „Wiem, czym oddycham” zakończył się 5 grudnia 2018 roku. Była to druga edycja wydarzenia.

– W sumie w ciągu dwóch lat zainstalowaliśmy ponad 400 czujników – mówi Bohdan Białorucki z Aviva. – Dziś w całej Polsce jest już duża sieć czujników, dlatego nie będziemy kontynuowali konkursu. Wciąż jednak prowadzimy inne działania dla środowiska – dodaje Białorucki.

JAKUB DOBROCH



W Łukowie czujniki natychmiast odnotowały, że część mieszkańców rozpoczęła sezon grzewczy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCH.

Z garażu w świat

KONKURS Do 30 października przedłużono nabór zgłoszeń do Przeglądu Garażowych Wynalazków „Off Science”. Swoje pomysły mogą zgłosić wynalazcy i konstruktorzy w każdym wieku.

Przeгляд Garażowych Wynalazków OFF Science to inicjatywa prezentująca dokonania osób, które amatorsko zajmują się nauką. Wynalazcy-amatorzy oraz konstruktorzy tworzący urządzenia i ciekawe rozwiązania techniczne będą mogli zaprezentować je podczas 4. Śląskiego Festiwalu Nauki w Katowicach, który odbędzie się w styczniu w Międzynarodowym Centrum Kongresowym.

W tej edycji przeglądu przyznane będą trzy nagrody finansowe (publiczności festiwalowej, czytelników mediów regionalnych oraz komisji eksperckiej).

Organizatorzy podjęli decyzję o przedłużeniu naboru w trosce o wyższy poziom konkursu. Potencjalni jego uczestnicy zwracali uwagę, że pierwotna data zbierania zgłoszeń (koniec września) zbiega się z końcem sezonu urlopowego, a dłuższy czas na przygotowanie opisu wynalazków pozytywnie wpłynie na ich jakość.

Jak informują organizatorzy festiwalu, Przegląd Garażowych Wynalazków stał się istotnym elementem Śląskiego Festiwalu Nauki w Katowicach.

– Społeczność osób, które amatorsko parają się techniką, wydaje się szczególnie liczna na Śląsku i w Zagłębiu. Organizatorzy chcą, aby festiwal po raz kolejny stał się okazją do pokazania szerszej publiczności efektów wyteźzonej pracy, które z reguły nie wychodzą poza obręb prywatnych warsztatów, garażów, strychów i piwnic – czytamy w komunikacie.

We współzawodnictwie mogą wziąć udział konstruk-



torzy i wynalazcy w każdym wieku, działający indywidualnie lub w zespołach. Aby zgłosić projekt należy wypełnić formularz rejestracyjny dostępny na stronie www.slaski-

festiwalnauki.pl w zakładce „OFF Science”. Do zgłoszenia powinny zostać dołączone szkice, obliczenia czy rysunki. Zgłoszenia będą analizowane zwłaszcza pod kątem prak-

tyczności zawartego w nich pomysłu. Do tej pory nagrodzono m.in. budowę gokarta elektrycznego czy stację monitoringu jakości powietrza.

PAP - NAUKA W POLSCE

Naukowiec skazany. Uczelnia straciła 2,5 mln zł

Na karę 1 roku więzienia w zawieszaniu skazał Sąd Okręgowy w Olsztynie naukowca, za nieprawidłowości przy realizacji programu badawczego, dotyczącego rozrodu ryb. Według prokuratury miał zaniechać prowadzenia dokumentacji i wypłacać wynagrodzenia ponad miarę.

Jak podała rzeczniczka sądu okręgowego w Olsztynie Agnieszka Żegarska, sąd uznał w poniedziałek Dariusza K. za winnego szeregu nieprawidłowości przy realizacji projektu badawczego i skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat.

Sąd ukarał oskarżonego także grzywną w kwocie 10 tys. zł oraz zasądził od niego 50 tys. zł nawiazki na rzecz pokrzywdzonej uczelni. Wyrok nie jest prawomocny.

Prokuratura Okręgowa w Olsztynie oskarżyła Dariusza K., pracownika naukowego Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego o popełnienie w latach 2011-2013 pięciu przestępstw, w związku z realizacją na uniwersytecie I etapu projektu finansowanego z unijnych pieniędzy. Projekt dotyczył innowacji w akwakulturze ryb, ze szczególnym uwzględnieniem rozrodu ryb, dofinansowanego z Europejskiego Funduszu Rybackiego.

Prokurator zarzucił naukowcowi, że będąc w tym czasie kierownikiem projektu, nie dopełnił swoich obowiązków w ten sposób, że nie zapewnił udokumentowania wykonania I etapu projektu zgodnie z umową o dofinansowanie badań. Według śledczych nadużył udzielonych mu uprawnień, bo nie zachował zasadności i racjonalności w wydawaniu pieniędzy. Chodziło o wypłatę wynagrodzeń na podstawie umów o dzieło. Przez to Uniwersytet Warmińsko-Mazurski miał utracić refundację kosztów w wysokości ponad 2,5 miliona zł.

Naukowiec został oskarżony również o dokonanie oszustw, dotyczących opracowań autorskich.

Proces w tej sprawie rozpoczął się w maju 2017 r., a sprawa miała bardzo skomplikowany charakter. W sumie odbyło się 37 rozpraw, w trakcie których zostało przesłuchanych blisko 80 świadków. Dariusz K. od samego początku nie przyznawał się do popełnienia żadnego z zarzucanych mu czynów. Oskarżony w trakcie rozprawy złożył obszerne wyjaśnienia, a w ostatnim słowie wniosł o uniewinnienie.

Jednak w ocenie sądu oskarżony popełnił ten czyn nieumyślnie – na skutek niezachowania należytej ostrożności, wymaganej w danych okolicznościach, a nie z chęci zysku.

AGNIESZKA LIBUDZKA

Dzięki naukowcom szybciej znajdą zaginionych

System wrocławskich naukowców znacząco skróci poszukiwania osób zaginionych. Jego celem jest zlokalizowanie zaginionej osoby na otwartym terenie. Powinien być gotowy za dwa lata.

– Teraz pracujemy m.in. nad skróceniem czasu przetwarzania obrazu – mówi prof. Tomasz Niedzielski z Uniwersytetu Wrocławskiego.

System lokalizujący na otwartym terenie osoby zaginione został opracowany przez prof. Niedzielskiego i jego zespół ze spółki technologicznej SARUAV, działającej pod patronatem Uniwersytetu Wrocławskiego.

System otrzymał nazwę SARUAV – z ang. Search and Rescue Unmanned Aerial Vehicle, która odzwierciedla jego misję, tj. poszukiwanie i ratunek z użyciem bezzałogowych statków powietrznych.

- System ma na celu przetwarzanie zdjęć lotniczych,



Kluczowe dla zespołu naukowców jest ograniczenie do minimum czasu potrzebnego na przetwarzanie zdjęć zrobionych dronem w poszukiwaniu zaginionych

pozyskiwanych przez bezzałogowe statki powietrzne, aby w sposób automatyczny wspierać poszukiwania osób zaginionych, pokazu-

jąc na raportach mapowych służbom poszukiwawczym potencjalne miejsca, gdzie może przebywać zaginiony – tłumaczył Niedzielski.

Jak wyjaśnił, system w pierwszej kolejności wyznacza obszar, gdzie z dużym prawdopodobieństwem może przebywać zaginiony.

– Robi się to za pomocą kilku modeli matematycznych, które uwzględniają zarówno specyfikę osoby, która zagięła – bo inaczej porusza się dziecko, osoba chora, inaczej turysta czy rowerzysta – jak i dane o pokryciu i ukształtowaniu terenu. Osoba przemierzająca się po drodze porusza się zwykle szybciej niż człowiek pokonujący gęste zarośla, las czy tereny podmokłe – wyjaśnił.

Dopiero nad tak wyznaczony teren kierowany jest dron z misją wykonywania zobrazowań lotniczych, na których specjalny algorytm identyfikuje człowieka. Odbywa się to – jak tłumaczył naukowiec – poprzez poszukiwanie specyficznych anomalii na zdjęciach, m.in. kolorystycznych, które są następnie sprawdzane pod kątem podobieństwa z określonymi cechami człowieka. Jednocześnie system potrafi wyznaczyć współrzędne zidentyfikowanych miejsc, co pozwoli służbom ratowniczym.

czym szybko dotrzeć do poszkodowanego.

Jak mówił Niedzielski, etap zawężenia strefy poszukiwań zajmuje kilkanaście minut, natomiast kluczowe dla zespołu jest ograniczenie do minimum czasu potrzebnego na przetwarzanie zdjęć zrobionych dronem.

– Nasze pierwsze próby kończyły się na 20 minutach na jedno zdjęcie, teraz zeszliśmy do pojedynczych minut – tłumaczył.

Naukowiec zapewnił, że system jest tak zaprogramowany, by odróżnić człowieka od zwierzęcia. – Nie bazuje – to jest bardzo ważne – na informacji termalnej, gdzie ta pomyłka byłaby niemalże oczywista. Opiera się na zdjęciach zrobionych w świetle widzialnym, ewentualnie bliskiej podczerwieni, bo chcemy go zaoferować szerokiemu gronu odbiorców – powiedział Niedzielski.

**PAP – NAUKA W POLSCE,
KAROLINA SKONIECZNA**

Nie daj się oszukać przy wynajmie mieszkania

PORADY Ostatnie dni przed rozpoczęciem roku akademickiego to bardzo gorący okres na rynku najmu mieszkań. Jest to też czas, w którym szczególnie aktywni są oszuści. Podpowiadamy, jak ustrzec się przed utratą pieniędzy

Studenci, którzy dostali miejsca w akademiku mają już ostatnie dni na znalezienie lokum. Wybór jest już mocno ograniczony. W miastach akademickich za pokój w mieszkaniu trzypokojowym trzeba zapłacić około 2-3 razy więcej niż wynosi stawka w domach studenckich.

- Gorący okres najmu, z którym mamy do czynienia w sierpniu i wrześniu nie sprzyja przemyślanym decyzjom. Te najemcy muszą bowiem podejmować pod presją czasu – ciekawe oferty znikają z rynku bardzo szybko. Podpowiadamy, jak w tym szaleństwie nie paść łupem pospolitych oszustów.

Pośrednikowi płacisz za sukces

- Przede wszystkim jak ognia wystrzegajmy się propozycji, w których ktoś obiecuje nam listę kontaktów do właścicieli atrakcyjnych mieszkań na wynajem w zamian za wydawałoby się niewygórowaną opłatę np. 200 - 300 złotych – radzi Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. - Jest to o tyle kusząca propozycja, że pośrednicy za znalezienie mieszkania chcą przeważnie kilka razy więcej.

Problem w tym, że oferta pseudoagencji handlującej numerami telefonów może okazać się zwykłym oszustwem, a pośrednik dostanie swoje honorarium wyłącznie w sytuacji, w której mieszkanie faktycznie nam znajdzie i doprowadzi do podpisania umowy najmu. - Jeśli przy tym wszystkim popełniony zostanie jakiś błąd, to najemca może żądać od pośrednika odszkodowania – przypomina Bartosz Turek.

Dokładnie sprawdź opłaty

Co roku jak mantrę powtarza się także zalecenie,

Koszt studenckiego zakwaterowania

Lokalizacja	Średnia cena wynajmu pokoju wraz ze znajomymi w mieszkaniu trzypokojowym	Średnia cena miejsca w dwuosobowym pokoju w uczelnianym akademiku
Warszawa	1 200 zł	450 zł
Kraków	1 030 zł	375 zł
Łódź	760 zł	365 zł
Poznań	850 zł	395 zł
Wrocław	1 040 zł	400 zł
Gdańsk/Trójmiasto	1 000 zł	380 zł
Lublin	750 zł	380 zł
Katowice	740 zł	410 zł
Białystok	700 zł	360 zł
Bydgoszcz/Toruń	670 zł	365 zł
Szczecin	770 zł	370 zł
Rzeszów	630 zł	350 zł

Dane zebrane przez HRE Investments w dniach 18-19 września 2019 r.



FOTO: MACIEJ KACZANOWSKI

aby z właścicielem spisać umowę. To w niej będą wypisane obowiązki obu stron i to ona stanowić będzie podstawę do dochodzenia wzajemnych roszczeń na wypadek konfliktu między najemcą i właścicielem. To w umowie musi się także znaleźć informacja o kosztach. Składać się na nie mogą:

czynsz – kwota, którą właściciel otrzymuje w zamian za oddanie mieszkania, opłaty administracyjne – kwota, którą właściciel przekazuje dalej do spółdzielni lub wspólnoty z tytułu zaliczek na wodę, ogrzewanie, opłat za wywóz śmieci, zarządzanie nieru-

chomością czy oświetlenie części wspólnych,

opłat za media – kwota za zużytą energię elektryczną czy wodę – ponad to co wynika z wcześniej wspomnianych zaliczek.

- Właściciel powinien o tych wszystkich elementach otwarcie mówić, a przy najmniej wszystko dokładnie opisać w umowie. Jeśli tego nie robi, to najemca powinien o wszystko wypytać, aby potem nie było niedomówień – radzi ekspert HRE Investments.

Bez kar umownych

Często w umowach można znaleźć zapis, że choć umowa jest podpisywana na

czas określony (np. na rok), to jeśli najemca wyprowadzi się przed czasem, będzie musiał zapłacić tzw. karę umowną w kwocie odpowiadającej jednomiesięcznemu czynszowi. Takim zapisom może sprzeciwić się UOKiK, ale też z łatwością może je zakwestionować sąd.

- Z drugiej strony nie znaczy to, że najemca podpisując umowę na rok nie może być pociągnięty do żadnej odpowiedzialności za opuszczenie lokalu np. po 6 miesiącach. Jeśli podpisujemy umowę na rok, ale pozwalamy w umowie na rozwiązanie stosunku najmu, warto zapisać np. miesięczny okres wypowiedzenia – dodaje Bartosz Turek.

Taki zapis daje właścicielowi przynajmniej miesiąc na znalezienie najemcy. Można iść też dalej - aby obie strony rozstały się w pokoju warto też zapisać, że w trakcie tego miesiąca wypowiedzenia najemca – o ile znajdzie na swoje miejsce zastępstwo – dostanie zwrot kosztów najmu za niewykorzystany czas. Wtedy i właściciel będzie szczęśliwy i najemca zaoszczędzi.

Sprawdź od kogo wynajmujesz

Podstawową sprawą – o której jednak wielu najemców zapomina – jest też sprawdzenie czy osoba podająca się za właściciela

faktycznie nim jest. Jak to sprawdzić? Wystarczy poprosić właściciela o numer księgi wieczystej lokalu i sprawdzić kto jest zapisany w dziale drugim KW. Można to sprawdzić przez internet na stronie ekw.ms.gov.pl.

- Podane tam dane w rubryce właściciel powinny się zgadzać z dokumentem tożsamości właściciela. Ten można też sprawdzić korzystając z poradnika opisującego zabezpieczenia dowodów osobistych zamieszczonych na stronach rządowych – wyjaśnia Bartosz Turek.

W internecie dostępne są też narzędzia do weryfikacji poprawności numerów PESEL oraz serii i numeru dowodu osobistego. Po co aż tyle zachodu? Łatwo można wyobrazić sobie sytuację, w której ktoś posługujący się fałszywym dokumentem tożsamości podpisuje umowę najmu z właścicielem mieszkania i po zapłaceniu kaucji odbiera od niego klucze.

- Potem już podając się za właściciela oszust może podpisywać umowy z nieświadomymi nic potencjalnymi najemcami inkasując od nich pieniądze i umawiając się na odbiór kluczy dopiero za kilka dni – podając za powód opóźnienia to, że lokal musi zostać odmalowany dodaje Bartosz Turek.

W dobie coraz bardziej popularnych inwestycji w mieszkania na wynajem właściciele mogą działać przez pełnomocników. Teoretycznie do powierzenia komuś zadania wynajmu mieszkań właściciel może spisać pełnomocnictwo na kartce papieru. Warto jednak, aby zrobił to w formie aktu notarialnego.

- Ta forma daje szansę potencjalnym najemcom na telefoniczną weryfikację czy przedstawiane przez pełnomocnika upoważnienie do podpisywania umów najmu faktycznie zostało przygotowane w danej kancelarii, a nie jest dokumentem sfałszowanym – wyjaśnia ekspert HRE Investments.

Protokół to podstawa

Kluczowym elementem każdej umowy najmu powinien być też protokół zdawczo odbiorczy. To w tym dokumencie zapisujemy stany liczników, ścian, podłóg i całego wyposażenia mieszkania w momencie oddawania kluczy najemcom. Wszystko podlega potem weryfikacji, gdy lokal jest z powrotem przekazywany właścicielowi. Jest to na tyle ważny dokument, że warto na jego przygotowanie przeznaczyć nawet godzinę czy dwie. Dzięki temu unikniemy stresu przy zakończeniu współpracy z właścicielem.

(JSZ)/HRE INVESTMENTS

BIZNES I FINANSE
POŻYCZKI, chwilówki, wiele ofert. Elektryczna 26, tel. 575-422-822
172419L01.A

HANDEL
RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.
166319L01.A

SPRZEDAŻ
GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.
175119L01.A

LOKALE
LOKAL użytkowy do wynajęcia 53 mkw. LSM, Os. Konopnickiej, ul. Jana Sawy. Tel. 603-090-702.
179219L01.A

MOTORYZACJA
MERCEDES Sprinter 310 CDI ciężarowy skrzynia, rok 2009, ładowność 939 kg, 7 osób, cena netto 35000 zł, tel. 602 648 821.
177019L01.A

NAPRAWY
TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.
095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI
DZIAŁKI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

PÓŁNOC Inwestycje sp. z o.o. sprzedaje działkę budowlano-rolną nr 405 o pow. 1,1 ha, kolonia Tomaszowice, gmina Jastków, cena 600 000 zł
181919L01.A

PRACA

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
fax 81 46 26 988

NOWO otwarta przychodnia Stomatologiczna w Kielcach, pilnie zatrudni lekarza dentystę specjalistę ortodontę oraz chirurga na bardzo dobrych warunkach pracy. Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail przychodniacidodent@op.pl lub telefonicznie 605 200 549.
180419L01.A

PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekruterem 26.09 w RADZYNIU PODLASKIM (Klub Emeryta, ul. Armii Krajowej 2, godz. 11-13.30). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Radzynie, ostatnie miejsca!. Po kursie oferty pracy GWARANTOWANE! Zadzwoń: 502 913 074 | www.promedica24.pl
163619L01.H

PRACA dla asystentki stomatologicznej. Tel. 502 033 909.
177119L01.A

OFERTA pracy dla Opiekunki Seniora z zaawansowanym niemieckim. Mile widziane prawo jazdy. Opieka nad chodzącą kobietą, potrzebne wsparcie w codziennych czynnościach, towarzystwo w wycieczkach i spacerach. W domu mieszka syn Podopiecznej. Bardzo dobre warunki. Wyjazd na 7 tyg/ 9473 zł netto za kontrakt. Tel: 502912734. Promedica24
166019L01.R

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84-696 32 96.
178319L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.
044719L01.A

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823
147219L01.A

BUDOWLANE
DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.
149319L01.A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722
091319L01.A

RÓŻNE
WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiorowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.
131919L01.A

ZDROWIE
APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760
272618L01.A


MEDICAL
 HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTEYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plazma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic
 GSM 609 202 229, 81 740 90 30
 ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
 agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
 tel. 81 46 26 867
 kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
 sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
 tel. 81 46 26 979
 kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
 grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
 tel. 81 46 26 837
 kom. 519 503 529

Patrycja Dubicka
 patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
 tel. 81 46 26 870
 kom. 691 770 019

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA "POMOC" W KRAŚNIKU, UL. KOSZAROWA 12A, 23-200 KRAŚNIK
 Tel. 818843657, sekretariat@smpomoc.pl
 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA **REMONT NAWIERZCHNI ULICY RUMIAKOWEJ**
 MATERIAŁY PRZETARGOWE DO POBRANIA W BIURZE SPÓŁDZIELNI, 23-200 KRAŚNIK, UL. KOSZAROWA 12A W POK. NR 5 LUB DROGĄ ELEKTRONICZNĄ ZE STRONY WWW.SMPOMOC.PL
 Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
 1. Złożenie pisemnej oferty zgodnie z wymogami określonymi w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.
 2. Wpłacenie wadium.
 OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ W TERMINIE DO DNIA 08.10.2019 r. DO GODZ. 10:00 W SIEDZIBIE ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI W SEKRETARIACIE PRZY UL. KOSZAROWEJ 12A W KRAŚNIKU OTWARCIE OFERT W DNIU 08.10.2019 r. O GODZ. 10:15
 SM POMOC ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO UNIEWAŻNIENIA PRZETARGU BEZ PODANIA PRZYCZYN.


MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta
bc1097



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
 można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
 lub
 e-mail:
 reklama@dziennikwschodni.pl


KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
 Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy
in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
 www.kalla.lublin.pl
 LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
 Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE
c24089

STYKS Sp. z o.o.
 20-325 Lublin ul. Cmentarna 6
 Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868
 Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców
in217 38


MEDICAL
 HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic
 GSM 609 202 229, 81 740 90 30
 ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl
in218 50

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
 z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. 608 883 933
in213 90

Kadra w lubelskich barwach

PIŁKA RĘCZNA KOBIET W środę w Kwidzynie reprezentacja Polski rozpocznie walkę o awans do mistrzostw Europy

Półki trafiły do grupy 7, gdzie za rywalki mają Rumunki, Ukrainki i reprezentację Wysp Owczych. Na inaugurację eliminacyjnych zmagani Białoczerwone zmierzą się właśnie z tym ostatnim przeciwnikiem. Szczepiornistki z egzotycznego, jak na piłkę ręczną, rejonu nie powinny sprawić naszym zawodniczkom większego problemu. Lekceważyć ich jednak nie wolno, bo kilka zawodniczek drużyny Agusta Johannssona gra na co dzień poza Wyspami Owczymi. Kibice w Lublinie uważnie patrzą na Kwidzyn, bo w śródownym meczu wystąpi spora liczba zawodniczek MKS Perła. Powołanie otrzymały Kinga Achruk, Weronika Gawlik, Aneta Łabuda, Sylwia Matuszczyk, Aleksandra Rosiak i Joanna Szarawaga, Marta Gęga oraz Małgorzata Stasiak. Niestety ta ostatnia jest kontuzjowana i nie zagra w konfrontacji z Wyspami Owczymi. Ten mecz będzie również debiutem Arne Senstada w roli opiekuna reprezentacji Polski. Warto podkreślić, że jedną z jego asystentek jest Monika Marzec, legenda lubelskiego szczypiornika. – Przede wszystkim chcę dobrze poznać zawodniczek powołane do kadry. Przed nami dużo pracy a czasu mamy mało. Naszym celem jest awans do przyszłorocznych mistrzostw Europy – powiedział życzliwej stronie Arne Senstad. Dzisiejszy mecz rozpocznie się

o godz. 20.30. Bezpośrednią relację z niego przeprowadzi TVP Sport. (KK)

KARNETY NA LIGĘ MISTRZYŃ

Trwa sprzedaż karnetów na domowe mecze MKS Perła Lublin w Lidze Mistrzyń. Przypomnijmy, że w ramach tych rozgrywek do hali Globus zawitają duński Team Esbjerg, rumuńskie CSM Bukareszt oraz rosyjski Rostov-Don. Karnety na wszystkie trzy spotkania kosztują 150 zł (VIP), 80 zł (normalny) i 50 zł (ulgowy). Na pojedyncze mecze ceny kształtują się następująco 50 zł (VIP), 30 zł (normalny), 20 zł (ulgowy). Sprzedaż stacjonarna karnetów ruszyła w poniedziałek, a internetowa rozpocznie się w sobotę.

EURO W POLSCE?

Trzy kandydatury dotyczące organizacji mistrzostw Europy kobiet 2024 wpłynęły do europejskiej federacji. O prawa do tej imprezy starają się Rosja oraz wspólne kandydatury Węgier, Austrii i Szwajcarii, a także Polski, Czech i Słowacji. Ten ostatni wariant zakłada rozegranie mistrzostw w siedmiu miastach – Samorinie, Bańskiej Bystrzycy, Bratysławie, Ostrawie, Wrocławiu, Katowicach i Krakowie.

Reprezentacja Górnikiem stoi

PIŁKA NOŻNA KOBIET Sześć zawodniczek z Łęcznej otrzymało powołania na towarzyskie mecze z Cyprzem oraz Brazylią

Uznanie w oczach Miłosa Stępińskiego znalazły Dominika Grabowska, Małgorzata Grec, Ewelina Kamczyk, Nikola Karczewska, Sylwia Matysik i Anna Palińska. Mistrzyni Polski są najliczniej reprezentowanym klubem w kadrze. Warto wspomnieć, że Stępiński zdecydował się skorzystać z usług aż 9 futbolistek, które na co dzień występują poza granicami Polski. – Skład się nie zmienił, bo ostatnio nie miałem możliwości sprawdzić tych piłkarek, które powołałem. Cieszę się, że tym razem będą do dyspozycji 23 osoby. Daje mi to większy komfort na treningach. Na każdą pozycję mamy po dwie piłkarki, mogą bezpośrednio ze sobą rywalizować. Poza tym przy takiej grupie w przypadku kontuzji nie musimy już robić dowołań. Dodatkowo dzięki zmianom w przepisach nikt nie wyładowuje na trybunach podczas meczu, bo na ławce może siedzieć dwanaście zawodniczek, a nie, jak było wcześniej, tylko siedem. To dobrze, że piłka kobieca czerpie coraz więcej z piłki męskiej – powiedział portalowi łacynaspilka.pl Miłosz Stępiński. Zgrupowanie Białoczerwonych rozpocznie się 29 września w Warszawie, a już dzień później Polki wylecą do Larnaki. Spotkanie z Cyprzem odbędzie się 3 października w Ayia Napie. Osmego października o godz. 20.15 reprezentacja Polski

pojedmie natomiast w Kielcach Brazylię. Swoje powołania wysłał również Marcin Kasprówsz, opiekun reprezentacji Polski U-17. W składzie kadry, która będzie walczyć w eliminacjach mistrzostw Europy U-17, znalazła się Milena Kazanowska z Górnika Łęczna. Młode Białoczerwone turniej kwalifikacyjny rozegrają na Węgrzech, a zmierzą się w nim z Kazachstanem, Bułgarią i Węgrami. (KK)

ZREFORMUJĄ EUROPEJSKIE PUCHARY

Wiele wskazuje na to, że kobieca Liga Mistrzyń od sezonu 2021-2022 będzie wyglądać zupełnie inaczej. Przede wszystkim ma zostać wprowadzona faza grupowa, w której wystąpi szesnaście najlepszych ekip. Przypomnijmy, że obecnie najważniejsze rozgrywki klubowe w Europie rozpoczynają się od turniejów kwalifikacyjnych, a ich zwycięzcy trafiają do 1/16 finału. Od tego momentu gra toczy się już systemem pucharowym. W zreformowanej Lidze Mistrzyń ma też zostać zwiększony limit ekip dla najmocniejszych lig w Europie. Obecnie mogą być to maksymalnie dwie drużyny, od sezonu 2021/2022 przepisy będą dopuszczały grę w Lidze Mistrzyń nawet trzech zespołów z jednego kraju.



Piłkarze Górnika w ostatnim czasie mają dużo powodów do radości

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

Wyniki nas napędzają

ROZMOWA Z Patrykiem Rojkiem, bramkarzem Górnika Łęczna

• Nie było łatwo, ale urodziny Górnika udało się uświetnić wygraną. Tym samym macie na koncie sześć meczów bez porażki i pięć zwycięstw z rzędu.

– Wyniki nas napędzają i powodują, że atmosfera w szatni jest jeszcze lepsza. Każdy z przyjemnością trenuje i do każdego meczu podchodzi z jeszcze większym zaangażowaniem. Gryf Wejherowo był niewygodnym rywalem. Przed meczem powtarzaliśmy sobie z kolegami żeby nie patrzeć w tabelę, bo na pewno zespół z Wejherowa będzie chciał pokrzyżować nasze plany. Pokazaliśmy charakter, bo przez ponad pół godziny graliśmy w osłabieniu. Zagraliśmy odpowiedzialnie

w defensywie, choć w końcówce popełniliśmy spory błąd. Na szczęście nie miał on konsekwencji.

• Odczuwaliście presję związaną z tym, że Górnik ma jubileusz, a na trybunach jest więcej kibiców?

– Kiedy wybiegłem na boisko zapomniałem o całej otocze związanej z urodzinami klubu. Myślę, że każdy z zawodników miał podobnie. Natomiast kibice stworzyli bardzo dobrą atmosferę i taka mogłoby być na każdym meczu na naszym stadionie. Chcemy trybuny się wypełniały i robimy co w naszej mocy aby tak było.

• Na ile można liczyć, że seria zwycięstw będzie kontynuowana?

– Każdy chciałby aby trwała do ostatniej kolejki. Musimy być jednak realistami i liczyć się z tym, że tak nie będzie. Jednak jesteśmy dobrą drużyną i wychodzimy na kolejne spotkania pewni siebie. Nie lekceważymy rywali, ale też nie możemy się ich bać.

• Przed wami ciężki tydzień, w którym rozegracie dwa mecze – najpierw pucharowy z Gryfem Słupsk, a następnie ligowy z Bytovią Bytów. Długo będziecie poza Łęczną?

– Jedziemy na mecz do Słupska, a potem wracamy do domów. I po raz kolejny udamy się w trasę. Pokonamy więc sporo kilometrów. Puchar Polski to świetna okazja, aby poprzez dobrą

grę trafić na mocny zespół z I Ligi lub Ekstraklasy. Jest to też szansa dla zawodników, którzy do tej pory grali nieco mniej. To spotkanie na pewno nam pomoże bo każdy z zawodników będzie chciał pokazać swoją przydatność dla zespołu.

• Z kolei Bytovia to rywal, który jest mocny u siebie.

– Jeśli zagramy na swoim poziomie to możemy być spokojni o wynik. Chcemy pojechać tam i utrzymać serię zwycięstw.

• Jesteście liderem tabeli.

W głowie są myśli o ewentualnym awansie?

– Nie wybiegamy tak daleko w przyszłość. Na razie skupiamy się na każdym kolejnym meczu.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Wyjazdowy tydzień

PIŁKARSKA II LIGA Górnik Łęczna po 10 ligowych spotkaniach z dorobkiem 21 punktów zajmuje fotel lidera, wyprzedzając o jedno „oczko” Stal Rzeszów. Ten tydzień łączniom ubiegnie pod znakiem dwóch dalekich podróży. Najpierw do Słupska, a następnie Bytowa

Górnik swój mecz z Gryfem Wejherowo rozegrał już w piątek, w dniu 40-rocznicy powstania. Dla łączniom było to trudne spotkanie, ale zakończyło się tak jak wszyscy oczekiwali. „Zielono-czarni” wygrali po bramce Arona Stasiaka i notując piątą wygraną z rzędu udanie uczcili klubowy jubileusz. – Przygotowując się do tego spotkania przede wszystkim pracowaliśmy nad sferą mentalną. Mecz był dla nas ciężki, bo Gryf postawił trudne warunki. Dodatkowo Paweł Wojciechowski w drugiej połowie dostał czerwoną kartkę.

Ciężko było mi ocenić, czy była ona zasłużona – powiedział po meczu Kamil Kiereś, trener Górnika. – Poukładaliśmy defensywę i umiejętnie się broniliśmy. Kiedy pojawia się seria wygranych, nie wszystkie są piękne. Dlatego nie oceniałbym tego spotkania pod kątem tego, czy było słabe czy dobre w naszym wykonaniu. Cieszymy się z kolejnych trzech punktów i piątego zwycięstwa. Zdajemy sobie sprawę, że mamy jeszcze sporo do doskonalenia, dużo pracy przed nami – dodał szkoleniowiec.

Po piątkowej wygranej Górnik wskoczył na fotel li-

dera, ale mógł go opuścić gdyby Stal Rzeszów w derbach pokonała Resovię. W tym meczu padł jednak remis i dzięki temu „zielono-czarni” pozostali na pierwszym miejscu w tabeli przynajmniej do soboty.

W tym tygodniu Leandro i spółka rozegrają dwa spotkania daleko od domów. Najpierw w środę o godzinie 16 w ramach pierwszej rundy Pucharu Polski zagrają z czwartoligowym Gryfem Słupsk, a następnie w niedzielę w meczu ligowym wybiegną na boisko w Bytowie przeciwko tamtejszej Bytovii. Tym samym piłkarze Górnika w krótkim czasie

pokonają niemal dwa tysiące kilometrów. – Pierwotnie plan był taki, że po meczu pucharowym mieliśmy nie wracać do domów. Jednak Bytovia przesunęła termin spotkania na niedzielę i zdecydowaliśmy rozdzielić to na dwie podróże – zdradza szkoleniowiec Górnika. Czy wobec tego w środę szansę gry w Pucharze Polski dostaną zmiennicy? – Chcemy zagrać mocnym szkieletem zespołu. Natomiast w kolejnym meczu ligowym nie będzie mógł zagrać Wojciechowski, a także Marcin Stromecki, który dostał czwartą żółtą kartkę – zakończył trener Górnika.

Szybka rehabilitacja?

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Motoru nie mają czasu na rozmyślanie o ostatniej porażce z Jutrzenką Giebułtów. W środę o godz. 18 zagrają na Arenie z Podlasie Biała Podlaska. Wszystko wskazuje na to, że zespół nadal będzie prowadził Miroslaw Hajdo



Motor w poprzednim sezonie dwa razy pokonał Podlasie 3:1
FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po sobotniej porażce w Zabierzowie trener Hajdo oddał się do dyspozycji zarządu. Wygląda jednak na to, że działacze nie zdecydują się na roszadę na ławce. Odkąd klub z Lublina występuje w III lidze nigdy nie rozpoczął jednak rozgrywek tak słabo. Po ośmiu rozegranych meczach Tomasz Brzyński i spółka mają na koncie tylko 10 punktów. A to daje im dopiero 12 miejsce w całej stawce. Ostatni raz żółto-biało-niebiescy osiągnęli gorsze wyniki w sezonie 2012/2013, kiedy grali jeszcze w II lidze. Wówczas w ośmiu występach uzbierali cztery „oczka” i byli czwartą latarnią ligi.

Obecnie, delikatnie mówiąc kibice nie są zadowoleni, ale o dziwo sytuacja w tabeli wcale nie wygląda tak tragicznie. W przypadku zwycięstwa z Podlasie żółto-biało-niebiescy podskoczą o kilka pozycji i mogą się nawet znaleźć na siódmym miejscu. Co więcej, strata do lidera – Korony II Kielce zmniejszy się do siedmiu punktów. Najpierw trzeba jednak zgnać pełną pulę.

Podlasie wydaje się idealnym zespołem na przełamanie. Po zmianie trenera białczanie rozegrali dwa spotkania. W pierwszym pod wodzą Władimira Geworkjana przegrali w Kielcach 2:6, a w miniony weekend ulegli Avii Świdnik 2:4. Akurat w tym drugim spotkaniu dobrze spisali się jednak

po przerwie. Odrobili dwie bramki straty i mogli powalczyć o jakieś punkty, ale w końcówce zmarnowali rzut karny.

Aby zachęcić kibiców do odwiedzenia stadionu w środę, Motor przygotował specjalną promocję – bilety za 5 zł. Osoby do 13. roku życia (na sektorze Rodzinnym do 18. roku życia) i osoby powyżej 70 lat wejdą na spotkanie, jak zwykle jedynie za 2 zł. Z promocji wyłączone są sektory Premium I5 oraz VIP. Specjalne ceny wejściówek obowiązują zarówno w punktach stacjonarnych (siedziba klubu przy ul. Stadionowej oraz Lombardy Amsterdam), a także w internetowym systemie sprzedaży biletów bilet.motorlublin.eu.

MOTOR PO OŚMIU MECZACH W 10 OSTATNICH SEZONACH

2018/2019 – 15 punktów i 6 miejsce w tabeli ●
2017/2018 – 16 punktów i 4 miejsce w tabeli ●
2016/2017 – 13 punktów i 6 miejsce w tabeli ●
2015/2016 – 18 punktów i 1 miejsce w tabeli ●
2014/2015 – 16 punktów i 4 miejsce w tabeli ●
2013/2014 – 11 punktów i 10 miejsce w tabeli (II liga) ●
2012/2013 – 4 punkty i 18 miejsce w tabeli (II liga) ●
2011/2012 – 15 punktów i 3 miejsce (II liga) ●
2010/2011 – 5 punktów i 18 miejsce w tabeli (II liga) ●
2009/2010 – 6 punktów i 16 miejsce w tabeli (I liga).

Pucharowa środa

PIŁKA NOŻNA Dzisiaj zostaną rozegrane kolejne mecze Pucharu Polski w okręgach: lubelskim i zamojskim. Do gry przystąpią już trzeciolicowcy

Ciekawie powinno być w Bychawie, gdzie tamtejszy Granit podejmie Avię Świdnik. Szkoleniowcem beniaminka IV ligi jest Łukasz Gieresz, czyli zawodnik, który przez lata związany był z Avią. A żółto-niebiescy ostatnio złapali formę. W czterech poprzednich występach wywalczyli aż 10 punktów. Pytanie jednak, jak bardzo skład na środowy mecz odmłodzi Łukasz Mierzejewski. – Mamy wąską kadrę, praktycznie 17-18 zawodników. Dlatego musimy rozsądnie rozkładać siły, a do tego chuchać i dmuchać na chłopaków, żeby nikomu nic się nie stało. Dlatego w środę na pewno będziemy posiłkowali się juniorami – przyznaje popularny „Mierzej”.

Podobnie może wyglądać sytuacja innych ekip z III ligi. W Lubartowie lider IV ligi zmierzy się ze Stalą Kraśnik. Dla Lewartu to będzie ciekawy test, bo skoro Konrad Nowak i spółka w przyszłym sezonie chcieliby występować szczebel rozgrywkowy wyżej, to mogą przekonać się co ich czeka. – Na pewno szansę dostaną zawodnicy, którzy do tej pory rzadziej pojawiali się na boisku. Z drugiej strony nie pojedziemy do Lubartowa, żeby przegrać, tylko żeby awansować do kolejnej rundy – przyznaje Jarosław Pacholarz, opiekun Stali. Kopciuszkiem w gronie ćwierci-

nalistów Pucharu Polski w okręgu lubelskim jest Świdnik. Czanka Świdnik Mały, która na co dzień gra w okręgówce. A jej rywalem w środę będzie Wisła Puławy. Gospodarze w swojej lidze idą, jak burza. Czy będą w stanie sprawić niespodziankę? Przekonamy się w środowy wieczór. Wszystkie spotkania rozpoczną się o godz. 15.45. W okręgu zamojskim zostaną za to rozegrane półfinały. Rozpędzona Łada podejmuje trzeciolicowego Hetmana, a pogrążony w kryzysie Kryształ Werbkowice Unię Hrubieszów. Start obu spotkań zaplanowano na godz. 16. (LUKISZ)

PUCHAR POLSKI LZPN (1/4 FINAŁU)

Granit Bychawa – Avia Świdnik
 ● Lewart Lubartów – Stal Kraśnik ● Świdniczanka Świdnik Mały – Wisła Puławy
 ● Powiślak Końskowola – Motor Lublin. Mecze zostaną rozegrane w środę o godz. 15.45. Spotkanie Powiślak – Motor zostało przełożone na 8 października (godz. 15.15).

PUCHAR POLSKI ZOZPN (1/2 FINAŁU)

Łada 1945 Biłgoraj – Hetman Zamość ● Kryształ Werbkowice – Unia Hrubieszów (Mecze zostaną rozegrane w środę o godz. 16).

Messi najlepszy

PIŁKA NOŻNA Leo Messi został wybrany najlepszym zawodnikiem według FIFA. Drugie miejsce zajął Virgil van Dijk z Liverpoolu, a trzeci był Cristiano Ronaldo. Argentyńczyk odebrał statuetkę podczas gali w Mediolanie

Piłkarz FC Barcelona wygrał głosowanie selekcjonerów i kapitanów reprezentacji narodowych oraz dziennikarzy. Przy okazji imprezy przyznano kilka innych nagród. Piłkarką roku została Megan Rapinoe. Z kolei trenerem roku wybrano Jurgena Kloppa (Liverpool). Najlepszym bramkarzem został Alisson Becker (także Liverpool). Wśród kobiet triumfowała za to Sari Van Veenendall. FIFA przyznała także nagrodę Fair Play, którą otrzymali: klub Leeds United i trener Marcelo

Bielsa. Nagroda kibiców powędrowała do Silvi Grecco, a nagroda Puskasa do Daniela Zsorigo. Wybrano również najlepsze jedenastki minionych rozgrywek. U panów znaleźli się w niej: Allison – De Ligt, Ramos, van Dijk, Marcelo – Modrić, de Jong, Hazard – Messi, Ronaldo, Mbappe. Z kolei u pań: Van Veenendall – Bronze, Renard, Fischer, O'Hara – Henry, Ertz, Marta, Lavelle, Rapinoe – Morgan.

(LUKISZ)



Chelmska po zaciętym meczu przegrała ostatnio z Hutnikiem 2:3

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

Mają przed sobą ciekawe wyzwanie

PIŁKA NOŻNA Chelmska dzisiaj znowu będzie miała okazję zagrać w Totolotek Pucharze Polski. W ramach pierwszej rundy ogólnopolskich rozgrywek na stadionie w Chelmie pojawi się drugoligowy Znicz Pruszków. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15.30

W ostatnich latach drużyna Artura Bożyka regularnie występowała w Pucharze Polski. W sezonie 2015/2016 przegrała z Siarką Tarnobrzeg 0:1. Rok później również nie przeszła pierwszej przeszkody. Lepsza dopiero po dogrywce okazała się Olimpia Zambrów, która wygrała 3:1. W sezonie 2017/2018 biało-zieloni ograli Rozwój Katowice 1:0, a później ulegli Zagłębiu Sosnowiec 0:3, ale wszystkie bramki stracili w ostatnim kwadransie. Na dodatek Michał Wołos zmarnował rzut karny, który dałby remis 1:1. Znicz w tym sezonie nieźle radzi sobie na drugoligowych boiskach. Jeszcze niedawno ekipa z Pruszkowa była nawet wiceliderem tabeli.

Ostatnio doznała jednak dwóch porażek z rzędu – z Górnikiem Łęczna i Skrą Częstochowa. W efekcie, drużyna Andrzeja Prawdy po 10 kolejkach zajmuje ósmą lokatę. W kadrze rywala Chelmski można znaleźć kilka znanych nazwisk. Jest chociażby były napastnik: Legii, czy Cracovii Dariusz Zjawiański, a także znany z występów w Jagielloni Białystok Martin Baran. Najlepszymi strzelcami drużyny są obecnie: Zjawiański i Paweł Moskwik, którzy zdobyli po cztery gole. Michał Wołos i jego koledzy w tym sezonie pokazali się kilka razy z dobrej strony, ale nie przyniosło im to zbyt wielu punktów. Obecnie mają na koncie siedem „oczek” i znajdują się w strefie spadkowej. Po sobotnim spotkaniu z Hutni-

kiem Kraków znowu mogą pluć sobie w brody. Przegrywali 0:2, ale zdolali doprowadzić do remisu. Niestety, cieszyli się dosłownie kilkadziesiąt sekund. Goście błyskawicznie wrócili na prowadzenie po skutecznie wykonanym rzucie karnym. – W pierwszej połowie zostaliśmy zdominowani agresywnością, a różnicę było widać w przygotowaniu mentalnym. Po przerwie mogliśmy szybko wrócić do gry, ale po stałym fragmencie gry sytuacja się skomplikowała, bo przegrywaliśmy 0:2. Trzeba było w tym momencie wykręcać pokłady wiary i optymizmu, żeby szukać dwóch bramek. Mimo porażki drużyna dała jednak pozytywny sygnał, zabrakło nam doświadczenia – ocenia trener Bożyk. I

wyjaśnia, jak jego gracze podejść do środowego starcia. – Mamy przed sobą bardzo ciekawe wyzwanie. Fajnie, że jest niewielki czas na to, żeby pokazać, jak można należycie przepracować trudną sytuację i przygotować się do konfrontacji z przeciwnikiem z wyższej ligi. Myślę, że kibice, którzy przyjdą na stadion zobaczą pewną przemianę w naszym zespole. Pierwsza połowa meczu z Hutnikiem była najsłabszą w naszym wykonaniu. Najważniejsze jednak, że z sytuacji 0:2 potrafiliśmy doprowadzić do wyrównania. Wierzymy, że mecze, które są przed nami dostarczą nam, a także kibicom więcej pozytywnych emocji – wyjaśnia opiekun klubu z Chelma. (LUKISZ)

Pogrom na otwarcie

PIERWSZA LIGA FUTSALU Udany początek rozgrywek mają za sobą zawodnicy AZS UMCS Lublin. Popularne „Dziki” w meczu pierwszej kolejki pokonały na wyjeździe Profsport AZS Wrocław aż 6:1

Weszłym Konrad Tarkowski, trener AZS UMCS Tarkowski łączył prowadzenie zespołu z występami na parkiecie. A jak będzie w obecnej kampanii? – Osobiście chciałbym wspierać zespół, ale jeśli nie będzie takiej potrzeby, to raczej tak się nie stanie. Prawdopodobnie kibice zobaczą mnie zatem tylko w roli trenera. Nigdy nie mów nigdy – dodał. Goście od początku przejęli inicjatywę na parkiecie i na efekty nie trzeba było długo czekać, bo już przed przerwą dwa gole dla lublinian zdobył Tomasz Ławicki. „Dziki” nie zadowolili się dwubramkowym prowadzeniem i po przerwie nadal atakowały. Efekt? Kolejny gol Ławickiego i trzy trafienia Mateusza Szafrąńskiego, którego wyraźnie uskrzydliło powołanie do kadry Polski w piłce nożnej sześcioosobowej. Gospodarzy tego dnia stać było na honorowe trafienie i dzięki wysokiej wygranej akademicy po pierwszej kolejce objęli fotel lidera.

AZS Wrocław – AZS UMCS Lublin 1:6 (0:2)

Bramki dla AZS UMCS: Ławicki (7, 16, 30), Szafrąński (22, 25, 35).

AZS UMCS: Furtak – Mietlicki, Szafrąński, Mateusz Ostrowski, Kutnik, Ławicki, Marcin Ostrowski, Wnuk, Bijas, Stelmazuk, Godyński.

Pozostałe wyniki i kolejki: FC 2016 Siemianowice Śląskie – Buskowianka Busko Zdrój 6:3 ● BSF Bochnia – Futsal Team Brzeg 1:4 ● Heiro Rzeszów – Berland OSiR Komprachcice 1:4 ● Górnik Polkowice – Futsal Nowiny 3:6 ● GKS Tychy – Sośnica Gliwice 2:6.

28-29 września: AZS UMCS – Tychy ● Nowiny – Sośnica ● Berland – Górnik ● Brzeg – Heiro ● Buskowianka – Bochnia ● Wrocław – Siemianowice.



FOT. CEV

Dalej idą jak burza

SIATKÓWKA Po ośmiu latach przerwy Polacy awansowali do strefy medalowej Mistrzostw Europy. Biało-Czerwoni pokonali w ćwierćfinale w hali holenderskiego Apeldoorn Niemców bez straty seta. W czwartek (godz. 20.30) czeka ich konfrontacja ze Słowenią

Krzysztof Kurasiewicz

Cel jest jasny – awans do wielkiego finału Mistrzostw Europy w Paryżu i powtórzenie sukcesu sprzed dekady, czyli zdobycie złotego medalu. Wtedy reprezentacja Polski, prowadzona przez Argentyńczyka Daniela Castellaniego, dokonała czegoś wielkiego, bo nie przegrała nawet jednego meczu. To wyjątkowe osiągnięcie mogą powtórzyć podopieczni Vitala Heynena.

Wystarczy spojrzeć na to, w jakim stylu rozprawili się w poniedziałek z Niemcami. Mistrzowie świata wygrali pewnie 3:0, chociaż widać było, że mają jeszcze spory zapas na lepszą grę. Wilfredo Leon długo nie mógł wstrzelić się z zagrywką, a Fabian Drzygza potrzebował czasu, żeby znaleźć najbardziej

optymalne warianty gry w ataku. Całe drużynie momentami zdarzały się też nieporozumienia. To tyle, jeśli chodzi o wady.

Biało-Czerwoni, uspieni trochę grupowymi spotkaniami, prezentują i tak lepszą siatkówkę niż wcześniej. W pierwszej partii przechodzili lekki kryzys, kiedy Niemcy prowadzili 12:10, ale szybko się z niego otrząsnęli – serwisy Michała Kubiaka podkopały pewność siebie naszych zachodnich sąsiadów i dały paliwo Polakom na kolejne minuty. Efekt? Wygrana 25:19.

Kolejne dwa sety były o tyle podobne, że podopieczni Vitala Heynena grali skuteczną, choć niepozbawioną drobnych błędów, siatkówkę. Polacy wygrali najpierw do 21, a potem do 18.

Wiemy już, że mistrzowie świata spotkają się w półfinale w Lublanie ze Słowenią. Swoją drogą, to będzie już czwarte miasto (po Rotterdamie, Amsterdamie i Apeldoorn), które odwiedzą podczas tych Mistrzostw Europy. Sama podróż na południowy-wschód kontynentu była dosyć pechowa – Jerzy Mielewski z Polsatu Sport poinformował, że Biało-Czerwoni utknęli w Holandii na lotnisku przez dwudniowy strajk słoweńskich (o ironio!) linii lotniczych. Doszło nawet do tego, że po Polaków przyleciał rządowy samolot, który zabrał ich do Lublany.

Słoweńcy są autorami jednej z większych niespodzianek na tym turnieju. W ćwierćfinale ograli Rosjan 3:1. Co ciekawe, w przeszłości polscy siatka-

rze też mieli koszmary po starciach z tym rywalem. Na Mistrzostwach Europy w 2015 roku Słowenia wyeliminowała Polskę w 1/4 finału (2:3), a dwa lata później w barażach o wejście do ćwierćfinału (0:3). Teraz oba zespoły zagrają ze sobą w czwartek o godz. 20.30.

Wczoraj poznaliśmy pozostałych dwóch półfinalistów turnieju. Spotkania Francji z Włochami oraz Serbii z Ukrainą zakończyły się już po zamknięciu tego wydania Dziennika.

Polska – Niemcy 3:0 (25:19, 25:21, 25:18)

Polska: Drzygza, Muzaj, Leon, Kubiak, Nowakowski, Bieniek, Wojtaszek (libero) oraz Konarski, Zatorski (libero), Szalpuk.

Niemcy: Kampa, Grozer, Fromm, Schott, Krick, Boehme, Zenger (libero) oraz Kaliberda, Zimmermann, Reichert, Karlitzek, Hirsch, Brehme.

Nie podbiły Kanady

KOSZYKÓWKA Polki zakończyły rywalizację w pierwszej edycji rozgrywek Women's Series w koszykówce 3x3 na szóstym miejscu.

Weekend Biało-Czerwone zajęły tę samą lokatę na ostatnim turnieju cyklu w kanadyjskim Edmonton. To był długi i wymagający letni sezon. Zespół prowadzony przez Karolinę Szlachtę wziął udział w siedmiu turniejach: w Poitiers (7. miejsce), La Rochelle (4. miejsce), Pradze (2. miejsce), Bukareszcie (3. miejsce), Montrealu (5. miejsce), Udine (4. miejsce) oraz w Edmonton (6. miejsce). W Kanadzie Polki wystąpiły w trzysobowym składzie: Agnieszka Szott-Hejmej, Martyna Cebulska i Klaudia Sosnowska. W fazie grupowej Biało-Czerwone przegrały z Czechkami 15:21 oraz z Kanadyjkami 10:22. W ćwierćfinale niewiele zabrakło, a udało im się zanotować jedną wygraną z Włoszkami. Ostatecznie jednak, dzięki lepszej końcówce, „Azzurre” triumfowały 17:16. W klasyfikacji generalnej premierowej edycji Women's Series wygrała Francja (770 punktów). Polki zajęły szóstą lokatę z dorobkiem 452 punktów. To, co może ucieszyć lubelskich kibiców, to fakt, że najwięcej punktów dla Polek w całym cyklu zdobyła Agnieszka Szott-Hejmej – nowa „Pszczółka” uzbierała 142 „oczek”.

Ciągle w formie

KOLARSTWO TOROWE

Daniel Staniszewski ścigał się w Orlen Grand Prix Poland 2019 na torze w Pruszkowie.

Zawodnik KS Pogoń Puławy był jednym z najbardziej zapracowanych zawodników. Staniszewski wygrał w swojej koronnej konkurencji – Madisonie. Startował w nim razem z Filipem Prokopyśnym. Biało-Czerwoni wygrali aż cztery lotne finisze. Łącznie zgromadzili 40 pkt i o 14 „oczek” wyprzedzili drugich na mecie Ramana Tsishkou i Mikhaila Shemetau z Białorusi. W scratchu Staniszewski był drugi, tuż za Hardzielem Tsishchanką z Białorusi. Brąz wywalczył w tej konkurencji Holender Philip Heijnen. Młodego puławianina trzeba też pochwalić za postawę w kolarskim wieloboju, czyli omnium. Staniszewski skrupulatnie gromadził kolejne punkty meldując się w czołówkach na poszczególnych odcinkach. Po drodze udało mu się nawet zwyciężyć w wyścigu eliminacyjnym. W ostatnim akordzie rywalizacji, wyścigu punktowym Staniszewski zebrał 11 pkt, co pozwoliło mu ukończyć omnium na drugiej pozycji. Zwycięzca, Yauheni Karaliok z Białorusi miał 6 „oczek” więcej.

Nie zlekceważą beniaminka

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu rozgrywanym awansem Azoty Puławy zmierzają się w hali MOSiR z Grupą Azoty Tarnów. Pierwszy gwizdek o godzinie 18



Azoty Puławy wygrywają w lidze, ale styl zwycięstw pozostawia wiele do życzenia

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

Zgodnie z terminarzem środowy mecz miał się odbyć dopiero w pierwszy weekend października w ramach szóstej kolejki. Ze względu na występ puławian w drugiej rundzie Pucharu EHF oba zespoły spotkają się wcześniej. Do Puław przyjedzie beniaminek, który już raz gościł w hali MOSiR. Pod koniec sierpnia obie drużyny zmierzyły się w grze kontrolnej na zakończenie okresu przygotowawczego. Okazało zwycięstwo odnieśli puławianie 35:19. – Mecz ligowy będzie już zupełnie inny niż sparing, mimo że nasz rywal okupuje dolne rejony tabeli – podkreśla obrotowy Azotów Puławy Paweł Grzelak. Tarnowianie, jak to jest zazwyczaj w przypadku beniaminków, mają jeden cel – utrzymanie w PGNiG Superlidze. Od początku przekonują się, że nie będzie to łatwe zadanie. Ligę zaczęli od kompletowania porażek. W inaugurację minimalnie ulegli w Zabrzu Górniko-

wi 22:23, następnie różnicą ośmiu bramek przegrali u siebie z Zagłębiem Lubin 27:35 mimo że do przerwy wygrywali 17:14. W trzeciej kolejce, po niezłej pierwszej odsłonie (13:13), musieli uznać wyższość brązowego medalisty Gwardii Opole (22:29). Dopiero w czwartej serii gier drużyna prowadzona przez Marcina Markuszewskiego zainkasowała pierwsze punkty. Przed własną publicznością tarnowianie sprawili niespodziankę pokonując doświadczonego ligowca Chrobrego Głogów. Wprawdzie dokonali tego dopiero po serii rzutów karnych (4:2), ale nie zmienia to faktu, że przez większość spotkania byli zespołem dominującym. Po pierwszej połowie prowadzili 15:11. W drugiej odsłonie wygrywali już 20:16, 24:21. W końcówce przegrywali 26:27, ale w ostatniej minucie Mindaugas Tarcijonas doprowadził do remisu i serii rzutów karnych. – Wyniki naszego rywala świadczą

o tym, że ta drużyna coraz bardziej się zgrywa. Jeśli ktoś myśli, że łatwo ją ogramy, to się myli. Czekaj nas ciężkie spotkanie. Na pewno nie lekceważymy naszego rywala – mówi Grzelak. Postawa pewności siebie byłaby zgubna. Wyniki ligowe o tym przekonują. Gospodarze, na razie, nie zachwycają stylem. Poza wicemistrzem Polski Orlen Wisła Płock, z którym przegrali na inaugurację, grali z niżej notowanymi przeciwnikami. Wygrywali, ale sukces rodził się w bólach. Tak jak w starciu z Wybrzeżem Gdańsk czy w minioną sobotę z Zagłębiem Lubin. – Widać, że nadal jesteśmy na etapie zgrywania zespołu. Mamy kilku nowych zawodników i jeszcze wiele zagrań potrzebuje dopracowania. Myślę, że jak już zaczniemy grać co trzy dni łącząc ligę z Pucharem EHF, to i styl będzie ładniejszy. Najbliższym celem jest pokonanie drużyny z Tarnowa – zaznacza obrotowy. (**GROM**)

Multi Multi (24.09), godz. 14

1, 7, 11, 15, 21, 22, 24, 39, 42, 46, 50, 54, 59, 63, 66, 67, 70, 77, 78, 80. Plus 50.

Multi Multi (23.09), godz. 21.40

3, 5, 8, 9, 16, 17, 27, 30, 31, 34, 35, 37, 40, 44, 46, 50, 58, 62, 71, 76. Plus 44.

Mini Lotto (23.09)

6, 17, 23, 36, 41.

Ekstra Pensja (23.09)

6, 9, 10, 19, 23 – 3.

Ekstra Premia (23.09)

4, 10, 24, 26, 28 – 3.

Kaskada (24.09), godz. 14

3, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 14, 19, 20, 21, 24.

Kaskada (23.09), godz. 21.40

2, 3, 5, 7, 9, 14, 15, 16, 19, 22, 23, 24.

Super Szansa (24.09), godz. 14

6, 7, 6, 1, 4, 6, 6.

Super Szansa (23.09), godz.

21.40

6, 9, 7, 4, 5, 5, 8.

KARTKA
Z KALENDARZA

1493

Krzysztof Kolumb
wyłynął z Kadyksu
w swoją drugą wyprawę
do Nowego Świata

1690

ukazał się pierwszy
numer pierwszego
amerykańskiego
dziennika „Publick
Occurrences Both
Foreign and Domestick”

1935

premiera filmu „Dwie
Joasie” w reżyserii
Mieczysława Krawicza

1949

urodził się Pedro
Almodóvar, hiszpański
reżyser i scenarzysta
filmowy

1951

urodził się Mark Hamill,
amerykański aktor znany
m.in. z roli Luke’a
Skywalkera
w „Gwiezdnych wojnach”

1965

premiera filmu „Popioły”
w reżyserii Andrzeja
Wajdy

1974

w San Diego odbyły się
pierwsze w historii
zawody w triathlonie

1976

powstała rockowa grupa
U2

1982

piosenka „Autobiografia”
zespołu Perfect trafiła na
pierwsze miejsce Listy
Przebojów Programu
Trzeciego

1992

NASA wystrzeliła sondę
Mars Observer

5

tylko powstało sezonów
serialu „The Muppet
Show”, w którym
głównymi bohaterami
były lalki wymyślone
przez Jima Hensona.
Pierwszy odcinek został
wyemitowany 25
września 1976 roku

Powrót do Beverly Hills



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

TELEWIZJA „Beverly Hills 90210” to jeden z najpopularniejszych seriali miniego wieku. Widzowie przez 10 sezonów (w latach 1990-2000) śledzili losy Brendy, Kelly, Dylana, Brandona... Również w Polsce serial cieszył wielką popularnością.

BH90210 to 6-odcinkowa seria limitowana z oryginalną obsadą i nietypowym pomysłem na fabułę. Aktorzy grają w serialu samych siebie, a raczej lekko przerysowane wersje samych siebie. Brian Austin Green (serialowy David), Gabrielle Carteris (grająca Andreę), Ian Ziering (jako Steve), Jason Priestley (Brandon), Jennie Garth (Kelly), Shan-

nen Doherty (Brenda) i Tori Spelling (serialowa Donna) spotykają się po latach i decydują, żeby nagrać reboot serialu, który zmienił na zawsze ich życie. Prace nad nową wersją kultowej produkcji okazują się być nie mniej emocjonujące niż fikcyjne przygody sprzed lat.

Pomysłodawczyniami serialu są m.in. odtwórczynie ról Kelly i Donny, czyli Jennie Garth i Tori Spelling. Jak przyznała Garth w jednym z wywiadów: „Nie chciałam zagrać znowu starej dobrej Kelly Taylor. Zawsze uważałam, że nasi widzowie zasługują na więcej”.

W obsadzie zabrakło zmarłego w marcu tego roku Luke’a Perry’ego, wcielającego się w rolę Dylana. W pierwszym odcinku BH90210 twórcy oddają mu wzruszający hold.

PREMIERA: w środę, 9 października, o godzinie 21:05 na kanale FOX.

Czas na finał

WARSZTATY Od sześciu tygodni w Ośrodku Trzech Kultur w Majdanie Ostrowskim realizowany jest projekt „My, Gospodynie i Gospodarze gminy Wojsławice”, na który składają się weekendowe spotkania warsztatowe ze specjalistami z całego kraju

Celem projektu realizowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach „Programu EtnoPolska 2019”, było symboliczne przekazanie mieszkańcom gminy Wojsławice wyremontowanego obiektu byłej szkoły w Majdanie Ostrowskim. Ośrodek Trzech Kultur działa od 17 sierpnia.

- Z warsztatu na warsztat przybywało chętnych, zaczęły przyjeżdżać osoby nie tylko z gminy Wojsławice, ale też z sąsiednich gmin Leśniewice, Wierzbica, a także zainteresowane osoby z Chełma. Cieszyło nas także, że zaczęły przyjeżdżać całe rodziny i warsztaty nasze wpisały się w tradycję weekendowych spotkań - podsumowuje projekt jego autorka, Elżbieta Rojek z GCKSiT w Wojsławicach.

W dniach 26-28 września zorganizowane zo-

staną ostatnie spotkania. W czwartek i piątek, w godz. 15-19, odbędą się warsztaty instrumentalne i wokalne prowadzone przez

MACIEJA FILIPCZUKA i Ewę Grochowską. Maciej Filipczuk to skrzypek, uczeń wiejskiego mistrza Kazimierza Mety. Ewa Gro-

chowska prowadzi badania poświęcone stylom śpiewu tradycyjnego i muzyki instrumentalnej w Europie Środkowo-Wschodniej.



Na finał projektu, w sobotę 28 września, będą m.in. koncerty i wystawy uczestników warsztatów. Na scenie pojawi się również Orkiestra Majdańska.

Tego dnia odbędą się ponadto dwa spotkania studyjne z zaproszonymi gośćmi. Społecznik, animator kultury i regionalista Marcin Piotrowski spotka się z uczestnikami o godz. 11.30. Jest on założycielem gospodarstwa agroturystycznego Chutoru Gora-jec oraz współzałożycielem Festiwalu Folkowisko. Na godz. 13.20 zaplanowano spotkanie z Anną i Marcelem Ślusarczykami, założycielami Fundacji Przyroda i Człowiek z Kostkowic.

Zapisy na warsztaty: osoby biście w Domu Kultury w Wojsławicach (wt-sob); e-mail: wojslaw-gci@o2.pl; tel.(82) 5669 153, 693 289 039.